Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu ulgi się rabaty. Przy kontraktach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 33. | BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 11 lutego 1926 roku. | Rok XX.

Ch. D. a mniejszości narodowe.

Endeckie kłamstwo o zjeździe Rady Naczelnej Ch. D. — Redaktor Teska Niemcem!

Podaliśmy w numerze wczorajszym „Dziennika“ uchwałę Rady Naczelnej Ch. D., ktore zapadły w ostatni poniedziałek. Między innemi **zgodnie z prawdą podaliśmy: „Sprawa stosunku Ch. D. do mniejszości** narodowych została przekazana następnej Radzie Naczelnej w celu zasadniczego jej rozstrzygnięcia“.

Znaczy to, że dopiero przyszły zjazd Rady Naczelnej Ch. D rozpatrzy gruntownie pytanie, jakie Ch. D. ma w przyszłości zająć stanowisko względem mniejszości narodowych i czy przy wyborach dopuszczalne są z niemi kompromisy. Do omawiania tej kwestji dały niewątpliwie powód **wypadki bydgoskie** i wysunięto rezolucję, aby podobne — jak tutaj — kompromisy wyborcze w przyszłości zawierane były tylko za uprzednią zgodą Zarządu Głównego.

Wnioskodawcy zastrzegli się jednak wyraźnie, że nie myślą bynajmniej potępiać tego, co się w Bydgoszczy stało, ponieważ specjalne okoliczności posunięcie to usprawiedliwiały. **Rezolucja ta została ogromną większością głosów odrzucona i Zarządowi Głównemu przekazana** (oznacza to pogrzeb pierwszej klasy).

Prasa endecka natomiast donosi, że uchwała w myśl powyższej rezolucji powzięta została, pod nagłówkiem: Rada Naczelna nie pochwala kroku bydgoskiej Chadecji.

Jestto nowe kłamstwo i nowy laur do wieńca bobkowego endecji.

* * *

Teska Niemcem! W Warszawie ludzie, którzy mają w tem interes, rozpuszczają pogłoskę, że p. Teska przed wojną wysługiwał się Niemcom lub zgoła był Niemcem. Jestto oczywiście spekulacja na gruntowną nieświadomość stolicy co do dziejów b. dzielnicy pruskiej. Tutaj każde dziecko wie, że p. Teska należał zawsze do tych, którzy najzaciętszą walkę prowadzili z systemem pruskim w obronie katolicyzmu i polskości i licznemi karami obronę tę przypieczętował.. Jeżeli zaś dziś należy do przeciwników polityki krzyżackiej, to li tylko dla tego, ponieważ uważa, że polityka taka mogłaby być zgubna dla Polski — jak była zgubna dla Prus.

* * *

Enperowcy pomagają endekom. W stolicy wychodzi od niedawna enperowski „Głos Codzienny“ i sprzedawany jest po — 5 groszy. Ktokolwiek zna się na wydawnictwie pism, wie doskonale, że tak niska cena zaledwie w drobnej części pokrywa koszta wydawnictwa. Skąd biorą się wielkie sumy na pokrycie niedoboru?

Tenże „Głos“ popisał również androny o zjeździe Rady Naczelnej Ch. D. i twierdzi między innemi, że „szereg wybitnych osobistości w stronnictwie został usunięty od wpływu“.

Niema w tem doniesieniu **ani słowa prawdy,** ale pewnym obozom chodzi widocznie o zohydzenie Chrześć. Demokracji, której **rosnące wpływy stają się im niewygodne.**

Groźne rozruchy bezrobotnych w Kaliszu.

Tłum wtargnął do biur magistratu. — Pobicie prezydenta miasta Zażarta walka z policją. — Pięciu rannych demonstrantów. — Wojsko zrobiło porządek.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym tłum bezrobotnych, złożony z 300 osób, wdarł się do gmachu Magistratu w Kaliszu i wybrał delegację dla porozumienia się z prezydentem miasta Szarlasem w sprawie redukcji wynagrodzeń robotników, zajętych przy robotach miejskich. Prezydent nie przyjął delegacji. W tem zjawił się starosta kaliski Stefański i, przemówiwszy do zgromadzonych robotników, udał się z delegacją do gabinetu głowy miasta. W międzyczasie wszczął tłum, oczekujący na ulicy, tumult, domagając się wyjścia prezydenta. Na skutek rady otoczenia p. Szarlas zjawił się w bramie, podniósł ręce na znak, że pragnie przemówić, ale ciżba ludzka rzuciła się ku niemu. Wówczas prezydent wycofał się i kazał wezwać policję. Istotnie wkrótce zjawiły się oddziały konnej policji, lecz tłum, podrażniony jej widokiem, wydobył kamienie z bruku i począł rzucać w stronę straży policyjnej. Wówczas oddziały policji rozpoczęły szarżę z dobytemi szablami. Rozjuszona czerń ściągnęła posterunkowego Różańskiego z konia i biła go nielitościwie. Gdy popularny w mieście aspirant policji Początek w towarzystwie przewodnika Łańcza ukazał się w drzwiach wyjściowych ratusza, przyskoczył doń jakiś drab i ugodził go nożem w kark. Łańcza obalono na ziemię i połamano mu szablę. Następnie tłum runął na klatkę schodową i rozproszył się po pomieszczeniach Magistratu, wyrzucając oknami różne przedmioty kancelaryjne, aparaty telefoniczne itp. Rabunek trwał około godzinę. Zdemolowano biura sekretarjatu, prezydenta, registraturę i in. Grupa awanturników wdarła się do gabinetu prezydenta Szarlasa. Skutkiem uderzenia kamieniem w głowę prezydent padł na podłogę, brocząc w kałuży krwi. Stan jego jest groźny. Zastępca starosty Ostaszewski tylko cudem za pomocą iście cyrkowych sztuk uszedł rąk czyhającego nań tłumu.

Dokonawszy zbójeckiego czynu skierował się tłum ku koszarom konnej policji. Wartownik, stojący na straży, dał kilka strzałów do napastników, skutkiem czego ci cofnęli się, unosząc 4 rannych do szpitala św. Trójcy. Dowiedziawszy się, że tu przed chwilą przywieziono rannego aspiranta Początka, wołano, aby go dobić, lecz interwencja lekarzy przeszkodziła tej zbrodni. Następnie padło hasło ruszenia do więzienia i uwolnienia aresztantów politycznych, lecz dowódca garnizonu gen. Jasiński uprzedził zamach i wysłał przed dom karny 4 kompanje piechoty. Tłum, zaskoczony nieugiętą postawą wojska, wrócił pod ratusz i tu okrążony pierścieniem napierającej piechoty dał się wcisnąć prawie w całości w dziedziniec ratusza. W ciągu godziny przywrócono spokój. Aresztowano 34 osoby. — Rannych jest kilkunastu.

W związku z powyższemi wypadkami wydał minister Raczkiewicz szereg doraźnych zarządzeń. Na miejsce zajść wyjechał z ramienia Gł. Komendy P. P. zastępca głównego komendanta p. Wrdęcki. W dniu dzisiejszym wydelegowana zostanie specjalna komisja z udziałem przedstawicieli min. spr. wewn., sprawiedliwości, pracy i prokuratury, która ma winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Zatarg włosko-niemiecki.

Austrjacy chcą zatarg ten przedłożyć Lidze Narodów. — Mussolini otrzymuje telegramy z uznaniem.

Insbruk, 9. 2. (PAT). Naczelnik Tyrolu dr. Stumpf, nawiązując do przemówienia Mussoliniego, a w szczególności do ustępu, mówiącego o możliwości posunięcia granicy austrjacko-włoskiej w kierunku północnym, zaznaczył, że Tyrol nie może pozostawać obojętnym wobec takiego oświadczenia, dlatego — mówił dr. Stumpf — zwróciłem się do rządu związkowego Austrji z prośbą o stwierdzenie czy istnieją podstawy do przedstawienia kwestji tej w Lidze Narodów, której członkami są zarówno Austrja, jak i Włochy. Liczymy na to, że w razie znalezienia takich podstaw, nasz rząd związkowy przedsięweźmie dalsze kroki we wskazanym przezemnie kierunku.

Przemówienie to przyjęte zostało z uznaniem przez wszystkie stronnictwa.

Genewa, 9. 2. (PAT). „Journal de Geneve“, omawiając w artykule wstępnym konflikt niemiecko-włoski na tle stosunków, panujących w południowym Tyrolu, zaznacza, że polityka rządu włoskiego skierowana przeciwko niemieckiej ludności w Tyrolu, pozostaje w sprzeczności z zobowiązaniami, jakie rząd włoski przyjął w konsekwencji podpisania traktatów pokojowych. Sprawa ta — kończy „Journal de Geneve“ — napawa poważną troską o przyszłość Ligi Narodów, albowiem położenie, jakie się wytworzyło, może doprowadzić nietylko do konfliktu między Niemcami i **Włochami, ale również do wybuchu kryzysu w samej Lidze Narodów.** Kryzys ten będzie nieunikniony, jeżeli Mussolini zamierza istotnie — jak to powiedział w swej mowie — zatknąć sztandar Włoch poza granicami Brenneru.

Trydent, 9. 2. (PAT). Stefani. Komisja inwalidów wojennych byłej armji austrjacko-węgierskiej w asyście dzielnicowej delegacji narodowego stowarzyszenia inwalidów udała się do prefekta w celu przedstawienia mu rezolucji, przyjętej wczoraj w Bolzano przez wszystkich delegatów, reprezentujących 2 000 inwalidów wojennych z górnego Trentino. W rezolucji tej inwalidzi zaznaczają, że uważają za bezpodstawną i niewczesną kampanję antywłoską, prowadzoną w okręgu górnej Adygi i dalej poza tym okręgiem. Kampanja ta — głosi rezolucja — szkodzi dobrym stosunkom, które powinny łączyć obydwa narody.

* * *

Rzym, 9. 2. (PAT). Stefani. Mussolini otrzymał następującą depeszę:

Liczni Niemcy, mieszkający w Medjolalanie, protestują energicznie przeciwko oszczerczej kampanji ich współziomków przeciwko Włochom. Nieuzasadniona ta kampanja — głosi depesza — prowadzona jest przez grono ludzi, nie znających istotnych stosunków w okręgu górnej Adygi.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło

— 54 miljonów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu).

Instytucja prawa publiczn. o pupilarnej pewności

Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. **Wache,** Radca miejski.

Mussolini — Stresemann.

Rozmowa między braćmi. — Konsternacja w Berlinie.

Berlin, 10. 2. (Tel. wł.) Gwałtowna i namiętna odprawa, udzielona publicznie w parlamencie włoskim przez Mussoliniego niemieckiej agitacji w sprawie południowego Tyrolu wywołała konsternację i olbrzymie poruszenie w kołach tak prywatnych jak rządowych w Niemczech. Nauka tak dalece poskutkowała, że biuro prasowe rządu niemieckiego rozpowszechnia wiadomość, iż Stresemann nie odpowie Mussoliniemu natychmiast w publicznem przemówieniu, lecz dopiero po uspokojeniu się opinji. Stresemann ma zamiar odpowiedzieć w tonie spokojnym i umiarkowanym, a prasa niemiecka otrzymała polecenie omawiania całej kwestji Tyrolu nie z punktu widzenia apetytów niemieckich na granicę Brenneru, lecz jako obrony Tyrolczyków rzekomo uciskanym przez Włochów. Prasa prawicowa w Berlinie i na prowincji mimo to określa mowę Mussoliniego jako bezczelną napaść śmiałka, która mu nie powinna ujść bezkarnie. Mowa włoska w parlamencie brzmi zdaniem tej prasy jak zapowiedź wojny i szukanie pretekstu do wojny. Komunikat prasowy ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie stwierdza, że Włochy jako państwo będące członkiem Ligi Narodów, nie może zapowiadać przesunięcia sztandarów włoskich za granicę Brenneru. Niemcy nie mogą na podstawie traktatów z Wersalu i Trianon wystąpić w obronie mniejszości niemieckiej w południowym Tyrolu, gdyż nie posiadają żadnego do tego tytułu prawnego.

W Reichstagu w dysk. nad interpelacjami wszystkie partje zgłosiły krótkie deklaracje. Między innemi i poseł komunistyczny Stöcker oświadczył, że parlament obecny nie ma moralnych podstaw do protestowania przeciwko polityce włoskiej, ponieważ partje, reprezentowane obecnie w parlamencie, nie znalazły w swoim czasie żadnego słowa **potępienia ucisku Polaków** przez cesarstwo Wilhelma.

Pomnik przeciwniemiecki w Bolzano.

Rzym, 10. 2. (Tel. wł.) Po mowie Mussoliniego w parlamencie, zapowiadającej wzniesienie pomnika Włocha patrjoty, rozstrzelanego przez Niemców w wojnie światowej, Cesarego Battisti, w Bolzano, zaczęto natychmiast w kuluarach sejmowych i na trybunach prasowych **zbierać składki na pomnik ten.**

Dwojaka miara.

Nim Mussolini odpowiedział na prowokacyjną mowę bawarskiego premjera Helda, wystąpienie tegoż skrytykował w „Voss. Ztg." (nr. 33/S. 6 z dnia 7 bm.) naczelny redaktor, Georg Bernhard. Przy tej sposobności podaje on krytycznemu oświetleniu ustrój „zjednoczonych" Niemiec, mianowicie niebywały wpływ rządów krajowych (a jest ich 18) na niemiecką politykę zagraniczną.

Przed każdą ważniejszą akcją minister spraw zagranicznych zwołuje premjerów rzeczonych „Doudezstaaten", aby uzyskać ich zgodę. Tak było przy układach w Locarno. To samo powtórzyło się z powodu przystąpienia do Ligi Narodów Niemiec. Bernhard zapytuje się, jakim prawem wogóle premjer bawarski wtrąca się do spraw polityki zagranicznej.?

Otóż to! Wybitni dyplomaci niemieccy, jak baron Stein z przed stu laty, a w naszych czasach prof. Hans Delbrueck zwracają uwagę, że naród polski pod względem zdolności państwowotwórczych znacznie wyprzedził Niemców. Taki partykularyzm, jaki kwitnie w Niemczech, gdzie istnieje kilkunastu premjerów i pół setki ministrów dzielnicowych, był możliwy w Polsce za czasów Bolesława Krzywoustego. — Największy po Prusach kraj niemiecki, Bawarja ma mniej mieszkańców i obszaru niż b. Galicja. Saksonja jest mniejsza od województwa pomorskiego (około 15 000 km², liczy wprawdzie blisko 5 milj. mieszkańców). Würtembergja ma około 19 000 km² i 2½ milj. mieszkańców, (a więc znacznie mniejsza niż województwo poznańskie). I wyobrazić sobie, że owe kraiki miały królów, którym dziś jeszcze płacą pensje, a to nietylko im, ale także metresom tych „potentatów". Nie dość tego. Na barkach ludu niemieckiego spoczywa ciężar utrzymania kilkuset przez Napoleona zlikwidowanych rodzin ongiś suwerennych na kilku włókach nieraz. A na odwrót przypomnijmy sobie, jak w Polsce prędko zlikwidowano Ministerstwo b. Dz. Pr. Mimo to są nawet w Polsce jeszcze dziś ludzie, rozkoszujący się polityczną kulturą Niemiec!?

Bernhard nie utrzymał się jednak przy swej linji, skoro przemówił Mussolini. Najbardziej znamienny zarzut, jaki stawia Bernhard, mieści się w tem, że premjer włoski nie byłby się odważył w tym tonie przemówić do Anglji ani Francji, a prawdopodobnie nie do Jugosławji.

Póki Nitti, b. premjer włoski na łamach prasy niemieckiej i zagranicznej urągał Polsce, szerząc świadome kłamstwa, wszystko było w porządku. P. Bernhard posłał do Warszawy jako korespondenta Wilm Steina, który w bezprzykładny sposób zohydzał Polskę. A teraz, kiedy Mussolini powiedział Niemcom tym samym tonem, jaki oni stosowali wobec Polski, naraz p. Bernhard żąda interwencji Ligi Narodów, bierze na świadki opinję publiczną cywilizowanego świata, bo „rozbrojone" (?) Niemcy nie mogą się obronić.

Równocześnie ta sama „Voss. Ztg." zamieszcza niemal na każdej stronie krótkie wiadomości, zawierające ukryte ostrze przeciw Mussoliniemu. A więc, że jest psychpatą, który często traci nieprzytomność, to znów, że dziś lub jutro nastąpi upadek jego rządów; w innem miejscu zapowiadają, że Anglja i Stany Zjednoczone odmówią teraz po ataku na Niemcy korzystnego zakończenia układów w sprawie długów włoskich.

Najciekawsze jest i to, że „Voss. Ztg." stwierdza jakoby Polska stanęła w zupełności po stronie Mussoliniego i że jakoby Polska oddała się Włochom zupełnie w zamian za poparcie naszych żądań stałego miejsca w Lidze Narodów. Są to oczywiście kiepskie domysły.

Włosi po zatargu z Niemcami o Trentino zrozumieli widocznie, że zamieszczając artykuły niekorzystne dla Polski o Gdańsku i Pomorzu — a działo się to w prasie faszystowskiej do ostatnich dni niemal — zostali ordynarnie nabrani.

My Polacy, starając się poznać istotę zatargu włosko-niemieckiego nie znaleźliśmy w niemieckich almanachach politycznych żadnych szczegółów co do t. zw. Tyrolu Południowego. Już raz podkreśliliśmy ten brak, tłumacząc go jako celowe zamilczenie celem niedrażnienia Włoch, a pozyskania ich do walki z Polską.

To, co pisze prasa niemiecka, nie jest dla nas żadnem źródłem objektywnej informacji. Na własnej skórze doświadczamy codziennie, że w stosunku do nas prasa niemiecka z małemi szlachetnemi wyjątkami zachowuje się jak wojenne biuletyny prasowego biura głównej kwatery niemieckiej.

Wobec zatargu włosko-niemieckiego odczekamy spokojnie wyniku badań jakiejś komisji neutralnej, o ile Niemcy na taką się zgodzą. Pozatem jesteśmy bardzo ciekawi, co prasa niemiecka ma do powiedzenia wobec prowokacyjnej mowy prezesa Prus Wschodnich.?

Stwierdzamy, że tą samą miarą, jaką stosowali Niemcy wobec Polski, odpłaciły im Włochy. Czy Berlin wyciągnie z tego naukę. **A. P. B.**

Zatarg włosko-niemiecki zaostrza się.

Berlin, 9. II. (Radjo wł.) Reichstag niemiecki przyjął w zakończeniu dyskusji nad odpowiedzią udzieloną Mussoliniemu przez Stresemanna bardzo ostrą rezolucję, w której stanowczo protestuje przeciw obelżliwym atakom Mussoliniego na Niemców. Za rezolucją tą głosowały wszystkie partje prócz komunistów.

Skutki zatargu włosko-niemieckiego.

Wiedeń, 9. 2. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W niemieckich kołach narodowych obawiają się, że Włochy będą głosować za przyjęciem Polski do Rady Ligi Narodów.

Kosztowne operacje dyplomatyczne.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 2. Jak w sferach wtajemniczonych opowiadają, odwołano p. Augusta Zaleskiego ze stanowiska posła przy Kwirynale nietylko dla zrobienia miejsca p. Kozickiemu.

W okresie zamachu na Mussoliniego podtrzymywał p. Zaleski życzliwe stosunki z przeciwnikami dyktatora, co naturalnie wywołało niekorzystne wrażenie w sferach rządowych rzymskich. Przenosiny p. Zaleskiego do Tokio, wycofanie stamtąd p. Patka i koszta, związane z instalacją p. Kozickiego nad Tybrem, pochłoną kilkanaście tysięcy dolarów.

5 marca zostanie zawarty nowy sojusz polsko-rumuński.

Dla narodu polskiego niema przyjaźni z Rumunją, dopóki ta nie zwróci majątków zrabowanych Polakom w Besarabji.

Dnia 5 marca ma być podpisany nowy sojusz polsko-rumuński.

Ministrowie mogą podpisywać, co im się żywnie podoba. Sojusz taki pozostanie jednak martwą literą, jeżeli nie znajduje on aprobaty opinji publicznej zaangażowanego w tym sojuszu narodu.

A nasza opinja publiczna aprobaty tej nie udzieli tak długo, **dopóki nie zostanie wynagrodzona krzywda, jaką rząd rumuński wyrządził naszym rodakom, konfiskując im dobra w Besarabji.**

Podobnej konfiskacie uległa w Besarabji własność ziemska także obywateli francuskich, angielskich, włoskich, greckich i węgierskich. Tym wszystkim atoli rząd rumuński wypłacił pełne przedwojenne odszkodowanie. Gdy się Rumunja próbowała wykręcić od tego obowiązku, poseł angielski w Bukareszcie rąbnął pięścią w stół i zawołał: albo płacicie, albo inaczej z wami pogadamy!

I Rumunja zapłaciła. Nietylko Anglikom, Francuzom i Włochom, ale pobitym Węgrom i maleńkiej Grecji. Bo rządy tych państw umiały wystąpić w obronie swych obywateli.

Dyplomacja polska w tej samej sprawie odegrała wprost marną i kompromitującą rolę. Pomimo, że obrabowanych przez rząd rumuński obywateli polskich jest mała garstka tylko, **dyplomacja nasza nie umiała wobec Rumunji ująć się za krzywdą naszych ziomków.** Do utrwalenia i zapieczętowania sojuszu wystarczało jej, że polskich dziennikarzy zaproszono i ugoszczono w Bukareszcie, że król Ferdynand rozdał mendel orderów swojego nazwiska między tych, którzy podczas jego pobytu w Warszawie hurra po ulicach mu krzyczeli.

To jest do prawdziwego sojuszu dwóch narodów stanowczo za mało. **Krzywda naszych współbraci musi być naprawiona, zrabowane mienie musi im zostać zwrócone!!**

Sprawa ta odbijała się już kilkakrotnie głośnem echem w naszym Sejmie. Pamiętną jest ostra interpelacja w tej materji posła Bigońskiego. pamiętnemi są wystąpienia posłów Herza i Rzepeckiego w obronie obrabowanych.

Sejm powziął jednogłośną uchwałę, że Rumunja powinna i musi zwrócić względnie wynagrodzić to, co naszym rodakom iure caduco zabrała. Niepodobna, aby ten bałkański narodek traktował potężną Polskę jako coś, z czem się liczyć nie potrzebuje, choć sojusz z Polską jest dla Rumunji kwestją: być albo nie być!

Niechże przy odnawianiu sojuszu dyplomacja nasza pamięta o tem, że krzywda Polsce wyrządzona musi być naprawioną, jeżeli te węzły przyjaźni mają być trwałe i nie zawieść w ogniowej próbie możliwych wydarzeń historycznych.

Czesi za stałem miejscem dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Urzędowa „Czechoslovenska Republika" w artykule wstępnym omawia następstwa umów locarneńskich, a zwłaszcza sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, co będzie przedmiotem narad konferencji państw małej ententy. Dziennik pisze: W związku z tem znajduje się również żądanie Polski otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, żądanie naturalne i zrozumiałe. Polska ze swą 30-miljonową ludnością i ze swą specjalną pozycją między środkową a wschodnią Europą ma słuszne, sprawiedliwe i nikomu szkodę nie przynoszące prawo do stałego przedstawicielstwa w organie, którego pierwszem zadaniem jest piecza nad pokojem. Polityka Czechosłowacji prawo to uznaje i będzie je popierała.

„Czeskie Slovo", donosząc z Paryża o konferencji premjera Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoeschem, pisze: Ponieważ Niemcy staną się członkiem Ligi Narodów, usprawiedliwione jest oczywiście żądanie Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, tembardziej, że Polska jest sąsiadem Niemiec.

Sukces Mussoliniego w Afryce.

Włosi w stolicy Sennsow. — Zajęcie oazy Dżarabub.

Rzym, 8. 2. PAT. Jak donoszą z Trypolisu, wojska włoskie, które 1 lutego wróciły z Amsy, dotarły dzisiaj do oazy Dżarabul, gdzie zatknęły sztandar włoski w obecności wodzów miejscowych plemion i najwybitniejszych notablów, którzy uznali władzę suwerenną Włoch.

Uwaga Redakcji: Nad powyższym telegramem polskiej agencji telegraficznej zapewne prasa polska wcale się nie zatrzyma. Jak mało orjentują się w polityce zagranicznej nawet redaktorzy **urzędowego** Pat'a, świadczy okoliczność, że podano fałszywie brzmienie owej oazy, która nazywa się Dżarabub, a nie Dżarabul. Chcąc zrozumieć doniosłość zajęcia Dżarabubu trzeba dla analogji wspomnieć walkę polską o Spisz czy Orawę. Od lat kilku toczą Włochy dyplomatyczną walkę o zajęcie tej oazy, leżącej na pograniczu Egiptu i włoskiej kolonji Cyrenajki. Jest to stolica wojowniczego bractwa Senusów, założonego 1844 r. w Benghazi, stolicy Cyrenajki. O potędze tych krzyżaków mohametańskich świadczy fakt, że prowadzili oni wojnę podjazdową z Włochami, zakończoną formalnym traktatem, zawartym w Regina 20 października 1920 r. Mimo, że Anglja zagwarantowała Włochom w 1919 r. zajęcie tej oazy, której pisownia angielska przedstawia się jak **Jaraboob, a** włoska **Giarabub.** Egipt, pod którego protekcją Senusi oddali swą stolicę, wzbraniał się po ogłoszeniu swej niepodległości oddać Włochom ważny ten ośrodek mahometańskiego życia religijnego. Ostatecznie jednak Włosi zajęli Dżarabub bez oporu.

A. P. B.

Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Berlin, 8. 2. (PAT) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu gabinet Rzeszy jednogłośnie postanowił przesłać do sekretarjatu Ligi Narodów notę, zawiadamiającą, że Niemcy życzą sobie wstąpienia do Ligi Narodów.

Genewa, 9. 2. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem generalny konsul niemiecki Aschmann złożył wizytę generalnemu sekretarzowi Sir Droummondowi, oświadczając, że urzędowa nota Niemiec, zgłaszająca przystąpienie ich do Ligi zostanie doręczona w środę, 10 lutego.

Po konferencji z Aschmannem Sir Droummond natychmiast zwołał z polecenia przewodniczącego Rady Ligi Włocha Scialoji Radę Ligi Narodów na nadzwyczajną sesję na godzinę 3-cia popoł. w piątek do Genewy.

Smutny koniec krzykliwej propagandy.

Statku rotorowego „Buckau" nikt niechce kupić.

Berlin, 10. 2. (Tel. wł.) Krzykliwa propaganda niemiecka, wysławiająca pod niebiosa statek rotorowy „Buckau", wynalzku Flettnera, poniosła definitywne fiasko. W dniu 12 bm. odbędzie się likwidacyjne zebranie tow. akc. hanzeatyckiego w Hamburgu, które miało eksploatować statek rotorowy. Według stwierdzeń spółki nawet sprzedać nie można statku, bo nikt go kupić niechce.

Wywłaszczenie Hohenzollernów.

Berlin. (Tel. własny.) Cały tuzin królów i książąt niemieckich z Hohenzollernami na czele drży obecnie o swe mienie, gdyż w Niemczech wzrasta ruch domagający się zupełnego wywłaszczenia królów i książąt niemieckich z majątków ich olbrzymich bez wszelkiego odszkodowania. Nam Polakom na Pomorzu i w Księstwie wiadomość ta przypomina tychże samych Hohenzollernów wywłaszczających polskich właścicieli w Prusiech i przeprowadzających w parlamencie ustawę wywłaszczeniową antypolską. H. v. Gerlach w „Welt am Montag" domaga się najwyraźniej wywłaszczenia królów i książąt, a odrzuca myśl oddania sprawy odszkodowania sądom niemieckim, gdyż ani w republikanizm ani w sprawiedliwość sędziów pruskich uczciwy ten Niemiec nie wierzy. „Welt am Montag" pisze dosłownie: „Nawet kto uważa, że królom i książętom należy się drobne odszkodowanie powinien brać udział w głosowaniu ludności nad tą kwestją. Tak bowiem tylko można będzie uzyskać przeciwwagę przeciw propozycjom nacjonalistów i niefortunnemu rozwiązaniu kompromisowemu partyj środka. Celem ostatecznym wyrażenia woli ludności, **to przeprowadzenie w parlamencie jak najdalej posuniętej ustawy wywłaszczeniowej!"**

Wielkie nieszczęście kolejowe na dworcu w Moskwie.

5 zabitych, 21 rannych.

Kurjer, kursujący pomiędzy Leningradem a Moskwą wyjechał w piątek wieczorem na peron głównego dworca w Moskwie, ponieważ hamulec wypowiedział posłuszeństwo. Kilka wagonów zostało zupełnie zmiażdżonych, przyczem 5 osób zostało zabitych a 21 ciężko rannych.

Czy zbrodnię ukarano?

Pytanie pod adresem ministra spraw zagranicznych p. Aleksandra Skrzyńskiego.

Przez półtora roku wskazywaliśmy na nadużycia, popełnione w różnych konsulatach naszych i domagaliśmy się chwycenia winnych za kołnierz i zawleczenia ich przed kratki sądowe. Gdy wszystkie nawoływania przepadały w głuszy, zmuszeni byliśmy wymienić po nazwisku i imieniu rabusiów mienia narodowego (nr. 157 z 1925 r.), onych Marskich, Boguckich, Skierskich, Adamczewskich, Ajdukiewiczów i innych. Zawrzało wtenczas również i na łamach „Rzeczypospolitej", niepodobna było trzymać nadal tajemnicy pod korcem i wzruszać obojętnie ramionami. **Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało do „Dziennika Bydgoskiego" wyjaśnienie, że istotnie stwierdzono nadużycia w kilku konsulatach** (nr. 174 z r. 1925), **zapewniało o pociągnięciu winnych do odpowiedzialności sądowej i oddaniu jednego ukrywającego się** w ręce władz bezpieczeństwa. Ponieważ od czasu ogłoszenia komunikatu **upłynęło przeszło sześć miesięcy bez ujawnionego wyniku obietnicy**, ogłosiliśmy w numerze z 16 grudnia 1925 r. „Stanowcze pytanie", wzywając czynniki odnośne, aby raz złożywszy publicznie zobowiązanie, zechciały powiedzieć, czy i o ile puściły w ruch szale sprawiedliwości? „Ministerstwo Spraw Zagranicznych — nadmieniliśmy — zechce wybaczyć, że jako egzekutorzy opinji kołatamy do wrót jego i prosimy o informację, obchodzącą powszechność." **Jednakże minęło znowu siedem tygodni, a od chwili nadesłania nadmierionego wyjaśnienia pół roku,** a w kancelarjach przy ulicy Fredry nie skrzypnięto nawet piórem, aby zaspokoić słuszną ciekawość i wykupić fant, złożony w ręce ogłu przez danie zapewnienia, co prawda, pod naciskiem budzącego się oburzenia prasy. Dopiero na posiedzeniu komisji budżetowej z 27 stycznia b. r. skutkiem omawiania sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwowej, wezwano rząd, a szczególniej pana ministra spraw zagranicznych, aby bezwzględnie wydobył od winnych zwrot szkód, wyrządzonych państwu skutkiem łupiestwa i kradzieży w poselstwie w Moskwie, w konsulatach wrocławskim, lipskim, monachijskim, new-yorskim, tudzież w wydziale gospodarczym w samej centrali warszawskiej. Nadto, zażądała komisja, aby pociągnięto do odpowiedzialności służbowej był. chargé d'affaires w Rewlu za niewyliczenie się w ciągu lat trzech z gospodarki kasowej.

Postanowienia komisji budżetowej są wyraźnem wskazaniem, że ciała ustawodawcze nie myślą przez palce i przymkniętem okiem patrzeć na czyny zbrodniczej samowoli, okrywającej nas hańbą także i zagranicą. Jednakże samo odszkodowanie cywilne czy prośba wydobycia od winowajców grosza skradzionego, nie mogą uchodzić za załatwienie sprawy. Jedynie za kratkami więzienia znajdzie się rozgrzeszenie dla niesumiennych urzędników, którzy targnęli się na mienie państwowe i dali gorszący przykład kolegom. Ich osłanianie czy zadowolenie się częściowym lub całym zwrotem strat, oznaczałoby pielęgnowanie bezkarności i zachęcanie innych do zsunięcia się nad brzeg przepaści. Tyle już wyrozumienia okazano i hołdowania nieszczęsnej zasadzie, aby przestępca dostał się „na cudzą rękę", iż dalsze zatrzymywanie się przed zaciśnięciem stryczka na szyi łotrzykostwa, rozrzedzi smutny stan etyczny w najczarniejszym tuszu. Ponieważ sprawa wyszła już na jaw i stanęła w obliczu opinji publicznej, niepodobna jej załatwiać zapominalstwem i uważać za skończoną. Bardzo wiele razy ogłaszały pisma nasze wiadomości o wykryciu nadużyć, o zawleczeniu rzekomem złoczyńców przed szranki sprawiedliwości, poczem zapadała cisza i przyrzeczenie zostawało czczym gestem. Skoro Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło fakt, niechaj także poda wyniki starań o ukaranie winnych, bo ani na chwilę nie przypuszczamy, aby przed miesiącami, zapomocą komunikatu uspokajającego zamierzano zdławić i przeciąć wszczęty alarm i postawić krzyż na trzęsawisku.

Prosimy tedy o życzliwe wyjaśnienie publiczne, w jakiem stadjum znajduje się sprawa kradzieży w konsulatach, aby nareszcie społeczeństwo zaczęło wierzyć, że u nas nietylko grozi się odwetem za zbrodnie, ale także odwet ten zastosuje się w całej pełni na drodze prawa.

Za jedno posiedzenie sejmowe — 310 zł...

„Sztandar Chłopski" robi przegląd pracy niektórych posłów ludowych w Sejmie i pisze:

Pos. Berek był tylko na 192 posiedzeniach, za co pobrał zł. 36.000, więc na jedno posiedzenie wypada mu blisko zł. 190; pos. Brylowi, który był tylko na 176 posiedzeniach, wypada blisko zł. 220; pos. Fijałkowskiemu wypada zł. 200, bo był tylko na 186 posiedzeniach; pos. Wiewiórskiemu, który był tylko na 180 posiedzeniach, wypada zł. 200, pos. Krempie zł. 250, pos. Jemielewskiemu zł. 190, a pos. Taborowi aż zł. 310 za posiedzenie, bo był tylko na 198 posiedzeniach sejmowych.

Cyfry te są strasznym aktem oskarżenia na naszych posłów. Poprostu w głowie nie może się pomieścić, by można było brać za jeden dzień pracy zł. 150 przeciętnie, a jak dobrze pójdzie to i zł. 310. Na wszystko to idzie ciężko zapracowany grosz ludu rolnego. Naprawdę po królewsku wynagradzamy swoich posłów...

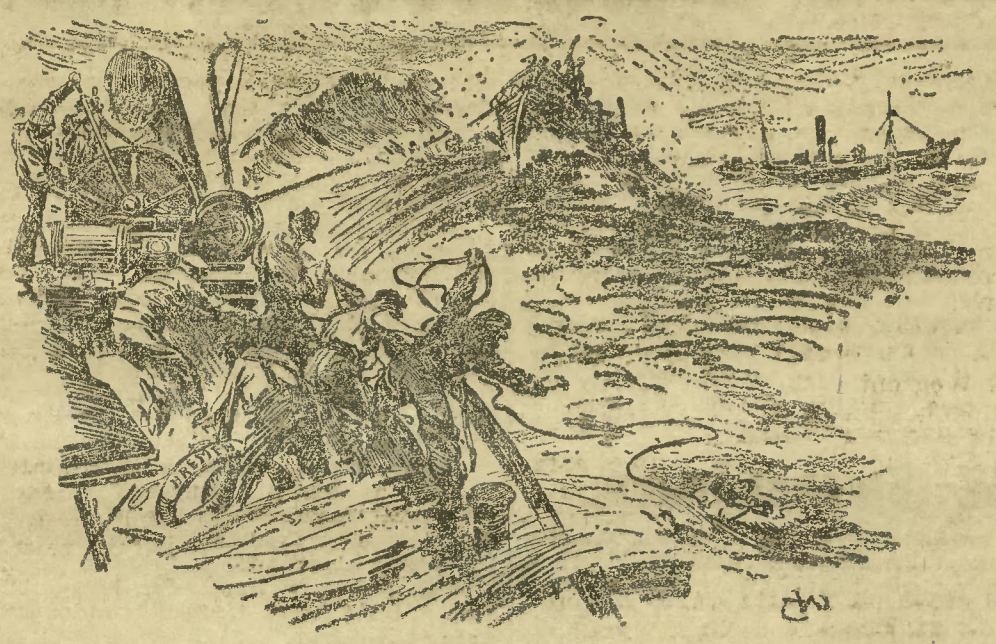

Tragedja na morzu.

Parowiec niemieckiego Lloydu, „Bremen" ratuje rozbitków z tonącego statku „Laristan" podczas straszliwej burzy.

Z KRAJU.

Ks. bisk. Łoziński w Lublinie. W Lublinie bawi J. E. biskup piński Łoziński, który zwiedził instytut misyjny, wychowujący misjonarzy, mających działać na polu pozyskania nowych wiernych dla kościoła katolickiego na Wschodzie.

Liga Obrony Powietrznej Państwa zamierza w roku bieżącym wybudować olbrzymi hangar lotniczy, największy w całej Polsce, w pobliżu Katowic. W tym celu komitet wojewódzki L. O. P. P. zamówił w miejscowych hutach olbrzymie konstrukcje żelazne. Jednocześnie podjęto starania o jaknajszybsze uruchomienie linji lotniczej Katowice — Warszawa.

Ekspres Londyn — Władywostok przeciął po raz pierwszy Warszawę. Onegdaj rano nadszedł do Warszawy pierwszy bezpośredni ekspres Londyn — Władywostok. Ekspres wyjeżdża z Ostendy i przez Paryż, Berlin, Drezno, Warszawę i Moskwę dociera do Władywostoku. Pierwszy pociąg był przepełniony podróżnymi.

Rozstrzelanie bandyty w Suwałkach. W Suwałkach sąd doraźny skazał na śmierć 22-letniego Stanisława Cielesza z Grodna, za usiłowane zabójstwo w pobliżu osady Sopoćkinie, pow. augustowskiego, Jana Zysa, przewożącego pocztę z Grodna do Sopoćkin. Cielesz zadał Zysowi 27 uszkodzeń ciała, roztrzaskał mu czaszkę i zrabował worek z korespondencją pocztową, oraz płaszcz. Zys, choć ciężko ranny, resztkami sił dowlókł się do Sopoćkin, gdzie dotąd żyje, lecz stan jego jest beznadziejny. Skazany Cielesz wniósł prośbę o ułaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej prośbę odrzucił, wobec czego wyrok wykonano.

Olbrzymia kontrabanda. Z Warszawy donoszą: Na skutek poufnych doniesień o rozwiniętem przemytnictwie towarów zagranicznych, władze celne oraz władze policyjne dokonały wczoraj nagłej rewizji w składzie firmy Halber przy ul. Leszno. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono kilka wagonów zagranicznych kaloszy, wartości około miljona złotych, na które firma nie mogła wykazać kwitów celnych.

Tragiczny wypadek. W elektrowni tramwajów miejskich w Warszawie przy ul. Przykopowej, dostali się między bufory wagonów towarowych dwaj robotnicy, Franciszek Chmielewski i Antoni Sadowski. Obaj doznali zgniecenia klatki piersiowej Przewieziono ich do szpitala żydowskiego na Czystem, gdzie Chmielewski zakończył życie.

Wielka kradzież w Białej Podlaskiej. Z Białej Podlaskiej donoszą, że w nocy wczorajszej przybyli z Warszawy włamywacze-kasiarze i skradli z kasy sejmiku powiatowego po rozpruciu kasy pancernej kilkadziesiąt tysięcy złotych i kilka sznurów pereł.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 41

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Panu Roeslowi dostała się rola Włocha.

Wzruszony zaszczytem naczelnik zaniemówił. Prężył się jak struna i czekał rozkazów.

— Żądamy natychmiast otwarcia dla siebie przystępu do Bydgoszczy!... — ozwał się oficerskim tonem Sobiesław. — Jeśli doznamy w tem jakiejkolwiek przeszkody, odpowiedzialność zwalimy na pana... A miałoby to poważne następstwa...

Europa nie miała w tej chwili nic lepszego do roboty, jak stanąć murem za czwórką tych podróżnych i domagała się imperatorskiem słowem zastosowania do jej nakazu.

Tak zrozumiał to naczelnik stacji.

— Stanie się zadość życzeniu ekscelencyi... — wymamrotał i pośpieszył do telefonu.

Wysoka Komisja Rozjemcza ze Spa udała się do poczekalni pierwszej klasy. A naczelnik przeszyty do piet świadomością, jak doniosłe nieba włożyły nań zadanie, zakomunikował komendzie wojskowej w Bydgoszczy o przybyciu Komisji co zrobiło tam piorunujące wrażenie. Niebawem naczelnik mógł zaraportować Komisji, że wkrótce przybędzie po nią specjalny pociąg z wagonem salonowym.

— A czy tylko ogrzewanym? — spytał go p. Starkowski.

Naczelnik przeląkł się.

— ...Natychmiast dam znać... Wagon będzie ogrzany, ekscellencjo...

Mrok zapadał, gdy sygnalizowano pociąg z Bydgoszczy. Wkrótce dostojna Komisja rozgościła się, wprawdzie nie w salonowym wagonie, gdyż okazało się, że nie istnieje wogóle w Bydgoszczy taki wagon, lecz w dobrze ogrzanym przedziale pierwszej klasy. Do innych przedziałów natłoczyło się mnóstwo osób które długo wyczekiwały w Nakle okazji do dalszej podróży. I pociąg ruszył.

— Co teraz będzie? — zagadnął pan Roesel redaktora.

— Przyjedziemy do Bydgoszczy.

— Dobrze, ale...

— Potem będzie... Zobaczymy, co będzie — rzekł żeglarz bez steru i bez busoli i wszyscy pogrążyli się w milczeniu pytając przeznaczenia o dalszy ciąg swych losów.

Jeszcze daleko było do celu podróży, gdy pociąg zatrzymał się — w miejscu, gdzie miał przecią' kordon Straży. Do przedziału Komisji wtargnęło kilku żołnierzy brodatych, którzy utworzyli honorową ale bardzo niepożądaną eskortę tej czwórki podróżnych.

Z honorem przeto, lecz jednocześnie z lękiem dobili oni do dworca, którego hala, zwykle okropnie ciemna, była rzęsiście oświetlona. U szczytu wiodącej do niej klatki schodowej zszeregowały się dwa szpalery notabli miejskich, przeważnie w jedwabistych „klakach" na głowie. Z pod rozpiętych palt wyzierały czarne surduty i białe krawaty. Nadto zebrała się liczna galerja inteligencji niemieckiej, z planem bałwochwalczego kokietowania przemożnych dostojników, i jakby samego Kaisera oczekiwała ich pod egidą wydętego poczuciem swej bajecznej godności komendanta miasta, socjalisty pana Stoessla, jego adlatusa artylerzysty p. Knaacka, tudzież komendanta placu porucznika Pretzlla. Niemcy z Rady Miejskiej wystąpili niemal gremjalnie. Nie dość na tem; pomiędzy szpalerem tym sterczał lalkowaty lajtnancik z plutonem wyparadowanych żołnierzy — wszyscy napęczniali ogromem oczekiwaniem.

Ale gdzież zapodziała się Wysoka Komisja Rozjemcza?... Szukały jej wytrzeszczone oczy wyniedzielonych notablów wśród tłuszczy przepływającej podróżnych. Nie byłby jej nikt odróżnił i odnalazł, gdyby nie owa przeklęta eskorta honorowa.

Salutowano ją pięknie, uchyliły się kapelusze, zalśniły łysiny, wykwitły obleśne uśmiechy zaszczyconej wizytą gromady. A lajtnancik, chowając szpadę w pochwę zagadnął słodko pana Starkowskiego:

— Meine Herren, ich hab die Ehre... Czy panowie są Wysoką Komisją Rozjemczą ze Spa?

Stała się rzecz bardzo dziwna, bo nie było Komisji Rozjemczej ze Spa. Rozwiała się w nicość.

Sobiesław, który nie stracił fantazji, o mało nie parsknął homerycznym śmiechem. Natomiast na obliczu pana Starkowskiego malowały się powaga i osłupienie.

— My?... Komisja Rozjemcza?... Zaszło jakieś nieporozumienie...

Dreszcz lodowatego zdumienia przeszył zastępy i sparaliżował je na długą chwilę, zaczem rozpoczął się przegląd przepustek. A że „nieporozumienie" to nie podobało się władzom, więc odstawiono odważną czwórkę do komendy. Groził im tam nocleg i dłuższy wypoczynek w więzieniu. Atoli sprawa była z panem Starkowskim. Nie skaleczył on sobie nigdy języka a, że przetarł się w świecie i chleb jadał nawet amerykański, więc podkreślił emfatycznie, że posiada przepustkę od Wydziału Wykonawczego panującej w Olsztynie Rady Żołnierzy i Robotników. Zagroził, że odniesie się telegraficznie do tejże Rady o pomoc przeciwko „burżuazyjnym i reakcyjnym" żywiołom a zarazem dyplomatycznie przyrzekł, że, wróciwszy nad Łynę, zużytkuje ogromne swe wpływy i postara się o natychmiastowe wysłanie z Warmji oddziału ochotników dla srodze zagrożonej Bydgoszczy. Zapewniał o pochopności Prusaków Warmijskich do podania ręki „bohaterskim" obrońcom Kresów Wschodnich. Wreszcie wskazał, na jakie nieprzyjemności naraziliby Niemcy Bydgoscy siebie i Vaterland, gdyby czynili wstręty pasażerowi z paszportem holenderskim, zresztą oddanemu sprawie Niemiec.

Wszystko to wywarło niemałe wrażenie. Najgorzej przedstawiała się sprawa Sobiesława.

— Jak pan śmiał pokazywać się tutaj z przepustką wystawioną przez rebeljantów polskich?!... — krzyknął na niego hakatysta bydgoski.

— Brałem przepustkę jaką mogłem dostać — odparł śmiało.

— A co pana tu sprowadza?

— Mieszkam w Bydgoszczy u mego brata, Oberarzta, ożenionego z Fräulein Goertz. Pragnę go się poradzić, czy zalecałoby się, abym wstąpił w szeregi Grenzschutzu.

— Hm... Pan jest podporucznikiem?

— Tak jest.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zjazd rabinów. W gmachu warszawskiej gminy żydowskiej rozpoczął się drugi ogólno-polski zjazd rabinów, na który przybyło kilkuset rabinów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Minister oświaty p. Stan. Grabski obiecał być na otwarciu zjazdu, lecz nie przybył.

Dom dla 300 studentów. W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie nowego pawilonu w kolonji akademickiej przy ulicy Grojeckiej. Poświęcenia dokonano w obecności ministra oświaty, p. Stanisława Grabskiego, oraz p. Szlakowskiego. Obecni również byli: poseł amerykański Stetson, reprezentujący kolonję amerykańską, która ufundowała jedno z pięter nowego pawilonu. Koszt budowy gmachu, który pomieścić może 300 studentów, wynosi 804 tysięcy złotych.

Szczegóły afery w Izbie Skarbowej w Lublinie. Cały Lublin śledzi z oburzeniem bieg wypadków, związanych ze sprawą budowy gmachu Izby skarbowej. Głównego sprawcę nadużyć, Miczkę, aresztowali wywiadowcy policji lubelskiej w Poznaniu, o czem już donosiliśmy. Straty poniesione przez skarb państwa w tej aferzy dzięki łapownictwu wyniosą prawdopodobnie około 400 000 zł. Nadużycia trwały od trzech lat. Ci, którzy okradli skarb państwa, pokupowali sobie majątki. Wspólnicy Miczki pozostają na wolności i mają łatwą sposobność czynić zabiegi celem zatuszowania sprawy, zniszczenia kompromitujących dokumentów itp. Opinja Lublina domaga się energicznego przeprowadzenia śledztwa.

Proces przeciw defraudantom. W Łodzi rozpocznie się niebawem sensacyjny proces w sądzie okręgowym przeciwko dyrektorowi państw. fabryki wyrobów tytoniowych, Tadeuszowi Fronca i jego dziesięciu wspólnikom, którzy dokonali w swoim czasie nadużyć na szkodę skarbu państwa na sumę 1 i pół miljona złotych. Do rozprawy wezwano około 200 świadków. Oskarżać będzie prokurator kameralny, Marceli Wilecki.

Schwytano złodzieja kolejowego. Krakowskie organa policyjne aresztowały niejakiego Aleksandra Koryniewicza vel Korzeniowskiego - Dzułę, który od dłuższego już czasu dopuszczał się kradzieży w wagonach kolejowych. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Korzeniowski dopuścił się kradzieży waliz, między innemi na szkodę Dawida Landaua, kupca z Przemyśla, Józefa Jakóba Maire, generalnego sekretarza sokolstwa francuskiego w Paryżu, oraz na szkodę Aleksandra Baderena, adwokata w Rumunji. Niebezpiecznemu złodziejowi udzielała pomocy i schronienia Marja Piszczek, zamieszkała w Krakowie. W czasie rewizji u Piszczkowej znaleziono poważną ilość różnych skradzionych rzeczy. Większą część rzeczy zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. Resztę rzeczy zdeponowano w policji.

Szpieg. W pobliżu granicy litewskiej, w rejonie Trok, w chwili, gdy chciał przedostać się do Litwy, ujęty został szpieg litewski, Josel Silbersztein. Rewizja osobista, dokonana przy nim, dała niezwykły materjał. Silbersztein niósł do Litwy plany urządzeń fortyfikacyjnych Wilna, w których nietylko zdobyciu, lecz i sporządzeniu brał czynny udział. Silbersztein przybył do Kowna przed kilku tygodniami z polecenia sztabu generalnego armji litewskiej i w dość szybkim terminie zdołał zdobyć potrzebne mu wiadomości. Wobec niezbitych dowodów, stwierdzających jego działalność szpiegowską, Silbersztein przyznał się do winy i działania na zlecenie Kowna.

„Toto" zamienił właściciela. Redaktor Marjan Dąbrowski kupił warszawski tygodnik illustrowany „Toto", którego redaktorem i wydawcą dotąd był Tuwim.

Kasa dolarów nie przyjmuje.

Piszą nam ze Lwowa:

Taki napis zobaczyć można na oknach kasowych tutejszych kin.

Myślicie, że to może niespodziewany wybuch patrjotyzmu?

Uchowaj Boże. To zasługa fałszerzy dolarów. Tyle podrobionych banknotów puścili oni w kurs, że ludzie poczynają się teraz bać dolarów jak ognia, bo wielu się nimi w ostatnim czasie poparzyło.

A więc jest to zło węgierskie, które Polsce na dobre wychodzi.

Ale inna refleksja. Ileż to tych dolarów musi się błąkać po kieszeniach naszych patrjotów, jeżeli płaci się nimi tak powszedni, bieżący wydatek, jak bilety do kin! W takich warunkach trudno myśleć o sanacji skarbu.

Związek urzędników Górnego Śląska woła o kontrolę w państwie.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Katowicach zjazd górnośląskich delegatów Związku urzędników kolejowych. Na zjazd przybył z Warszawy prezes zarządu głównego Lempke, który przewodniczył obradom. Imieniem dyrekcji katowickiej witał zjazd radca Raszka.

P. Lempke w przemówieniu podniósł, że w Polsce zmajoryzowano pracę umysłową i dlatego urzędnicy kolejowi zmuszeni są czasem temu się przeciwstawiać. Występują oni zwłaszcza przeciw decyzjom władz kolejowych, wypływającym z partyjnictwa, tak w Polsce rozwielmożnionego, a nie z zasady pomocy w rozwoju kolei. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem: **„Niech żyje jawność i kontrola w państwie"**

Następnie przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego w dziale finansowym i dokonano wyborów do zarządu okręgowego, poczem omawiano sprawę oszczędności w kolejnictwie.

Wymiana Pomorza na Kłajpedę.

Niemcy prostują własny balon próbny. — Nie dla Niemców Pomorze.

Kłajpeda, 10. 2. (Tel. wł.) Niemcy, jak wiadomo, przez swe tajne biura propagandy puszczali po kilkakroć balon próbny, usiłując wmówić Polsce rzekomą korzyść zamiany Pomorza na obszar kłajpedzki i pewnej części Litwy. Usłużna prasa prześcignęła inicjatywę pruskich czynników propagandowych i podała wiadomość, jakoby pomiędzy rządem polskim a niemieckim toczyły się rokowania poufne o wymianę Pomorza na Kłajpedę. Wiadomość przejęła prasa angielska pewnego charakteru oraz pewne pismo kłajpedzkie. Niemcy przeraziły się w ostatniej chwili własnej propagandy, i zaczynają obecnie prostować swój balon próbny. Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy prostuje obecnie wiadomość pisma kłajpedzkiego przez swego konsula generalnego w Kłajpedzie stwierdzając, że rokowania takie się nie toczą.

Niemcy niewątpliwe chcieliby zamieniać nieswoje Pomorze na nieswoje części Litwy, bo to nie kosztowałoby ich nic, a korzyści byłyby nie do zlekceważenia dla Niemiec. Ale nie dla Niemców Pomorze!

Z PROWINCJI.

ZIELONCZYN. W niedzielę, 7. bm. urządziło tutaj Tow. Powstańców i Wojaków przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną, na której się ochoczo bawiono przy dźwiękach orkiestry 16 p. ułanów. W międzyczasie przybył przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" p. Skibiński i ppor. rez. p. Br. Felczykowski. Pierwszy w bardzo serdecznych słowach przemówił do zebranych, składając zarazem życzenia w imieniu „Dziennika Bydgoskiego", jak również krótko p. Felczykowski, podnosząc znaczenie wychowania fizycznego i wyszkolenia wojskowego, co też zebrani na sali członkowie z entuzjazmem przyjęli wznosząc okrzyki na cześć „Dziennika Bydgoskiego" i ref. oświatowego.

Z Szubina.

U Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę uczestniczył korespondent naszego pisma w rocznem walnem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Szubinie, odnosząc z zebrania tego jaknajlepsze wrażenie.

Zebranie to znamionowało rzadko w życiu organizacyjnem spotykaną punktualność członków, rzeczowość w prowadzeniu obrad, ścisłość w wykonywaniu uchwał i... karność.

Zebranych było około 130, w tem 90 członków, przedstawiciele wojskowości w osobach majora Hörla, kapitana Sokulskiego i por. Kabzińskiego, przedstawiciele władz cywilnych pp.: burmistrz Grus oraz członek magistratu (członkowie towarzystwa) zarząd obwodowy i wielu gości.

Zebranie zagaił prezes por. rez. Walkowski. Na czas wyborów zarządu powołano marszałkiem patrona towarzystwa p. Wacława Załuskiego.

Po załatwieniu wstępnych formalności, jak przywitanie gości przeczytanie protokółów itp p. rektor szkoły kat. Riemer, wygłosił piękny odczyt, dotyczący 100-letniej rocznicy Stanisława Staszica, poczem przystąpiono do odczytania sprawozdania zarządu. Prezes drh Walkowski przedstawił w najdrobniejszych szczegółach działalność towarzystwa z ubiegłych lat oraz roku sprawozdawczym 1925. W roku tym zebrań odbyło się 8 miesięcznych, 13 zarządu, jedno walne i dwa zebrania ogólno-informacyjne. W ciągu roku przystąpiło do towarzystwa 31 nowych członków, tak, że towarzystwo liczy obecnie 129 członków. Honorowych członków dotąd jest pięciu: gen. dyw. Jung, pułk. rez. dr. Śliwiński kom. P. K. U. major Hörl, burm. Wrześni por. rez. Sołtysiak i ks. radca Sołtysiński. Patronem wybrano w ostatnim roku p. Wacława Załuskiego pos. dóbr Pińsko. Przeciętna frekwencja członków wynosiła na zebraniach miesięcznych do liczby 60 osób, co stanowi 50 procent ogólnej liczby członków. Do sekretarjatu wpłynęło w roku 25 126 spraw, 8 rozkazów okręgu i okólników, 24 zaproszeń bratnich towarzystw. Załatwiono ogółem według dziennika 337 spraw. Kasa towarzystwa gospodarowała bardzo dobrze. Obrotu w roku sprawozdawczym było 2585.22 zł. W kasie znajduje się nadwyżka 57,42 zł. Majątek towarzystwa stanowi według książki inwentarza 2215,50 zł. Zaległości nieuregulowane w ub. roku — 78.50 złotych. Razem majątku posiada towarzystwo 2351 44 zł. Uroczystości urządziło towarzystwo w Szubinie 5. Poczet sztandarowy i część członków wysyłano na uroczystości do Rynarzewa, Łabiszyna, Barcina, Kcyni, Iwona itd., pozatem stosunkowo liczny udział brano w zjazdach, uroczystościach i obchodach miejscowych. Podczas zawodów okręgowych, na które wyjechał cały zarząd i około 50 członków, zdobyto różne nagrody. W 3 latach wielkiej i owocnej pracy obecnego zarządu pod prezesurą dr. Welkowskiego można było stwierdzić nadspodziewane postępy w całej organizacji i działalności towarzystwa. W uznaniu wielkich zasług wybrano zarząd ten sam przez aklamację, uzupełniając go referentem oświatowym.

Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes — por rez. Walkowski wiceprezes — drh. Bembnista Jan, sekretarz — drh. Głodek Jan, skarbnik — drh. Pacer Teofil, komendant — drh. Jurasz Stanisław, zast. kom. — drh. Erdman Rudolf, referent oświatowy — drh. Ramza Adam. Do komisji rewizyjnej wybrano: Dypczyńskiego Karola, Maćkowiaka Jana i Paszkieta Piotra. Szczęść Boże dalszej, owocnej i niestrudzonej pracy nowemu zarządowi.

Podczas zebrania wstąpiło nowych członków i to: budowniczy p. Zakurzewski, p. Ceranowski Michał, inspektór szkolny p. Fabianowski, kierownik kasy skarbowej p. Małecki, kierownik urzędu skarbowego p. Osłowski, kupiec p. Małek aptekarz p. Anasiewicz, kierownik Rolnika p. Kaźmierczak i sekretarz sądu powiatowego p. Zieliński.

Z wieczorku Młodzieży Katolickiej. W niezwykle miłym nastroju spędzili członkowie Tow. Młodzieży Katolickiej oraz zaproszeni goście, wieczorek karnawałowy, który odbył się w sobotę ub. na sali Domu Polskiego. Program wieczorku doskonale był urządzony przez patrona ks. wikarjusza Sterczewskiego i zarząd. Nadzwyczaj pięknie odegrano sztuczkę „Słowiczek" w której prawdziwego słowiczka odegrała p. Stefanja Szymańska, czarując pięknym swym głosem wszystkich obecnych. Bardzo dobrze odegrali dalsze role pp. Ciesielski w roli Antka ogr., Śledzikowski anglika i Bembnista W.

Podczas wspólnej kawki przemawiał p. Perl w imieniu towarzystwa, prosząc obecnych o poparcie młodzieży i złożenie datku na pokrycie kosztów. Zaznaczyć należy, że wstęp na wieczorek był bezpłatny.

WĄGRÓWIEC. (Tragedja biednego chłopca). Śmiertelnemu wypadkowi uległ w ub. sobotę 16-letni chłopiec Dalke z Wągrówca, który, szukając w lasku koło Seminarjum królików, włożył głowę tak głęboko w otwór jamy króliczej, że nie mógł jej stamtąd wydobyć. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Dalke po przewiezieniu do szpitala umarł.

MARGONIN. (Powstańcy i Wojacy zapraszają.) Tow. Powstańców i Wojaków w Margoninie urządza dnia 14 b. m. na sali p. St. Binaszkiewicza przedstawienie amatorskie z następującym programem: 1) „Dziesiąty Pawilon" dramat w 1 akcie przez A. Staszczyka; 2) „Kłopoty Pana Złotopolskiego" farsa w 3 aktach przez Henryka Zbierzchowskiego. — Początek o gdz. 7.30 wieczorem. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bilety poprzednio nabyć można u p. Romana Neumanna.

MORZEWO. (Ofiarna prelegentka). Starając się brać udział w życiu społecznem całego kraju zgromadziło się licznie i nasze Morzewo na wieść o przybyciu referentki p. Bojarskiej, która w drodze z Warszawy na Pomorze zawadziła i o powiat chodzieski. Referat był o tem, jak przystosować wskazania życia Staszicowego do warunków i czasów obecnych. Było to w sam dzień „święta światła" — w dzień M. B. Gromnicznej zaraz po nabożeństwie, w czasie którego ks. proboszcz zebranie zapowiedział: o 1 w Morzęwie a o 3-ciej w Dziembowie. Udział więc był bardzo liczny. Przewodniczył sołtys p. Kabat, który uważa, że przodowanie w pracy społecznej jest z urzędu jego obowiązkiem.

Staropolskie hasło Staszicowe: „Sromnie żyć a hojnym być na potrzeby społeczne ojczyzny", omawiane przez Sz. referentkę, zapadnie niewątpliwie głęboko w dusze słuchaczy.

DZIEMBOWO. (Wykład). Łącznie z zebraniem dorocznem Związku Powstańców i Wojaków, po wyczerpaniu urzędowego porządku dziennego, mieliśmy wykład referentki z Warszawy o życiu o pracy rodaka ziemi naszej ks. Staszica. Łączyło się to bardzo z naszem zebraniem, boć przecie nie o co innegośmy walczyli, tylko o wolność życia, według naszych własnych wskazań narodowych — którym przoduje polski duch Staszica, wyssany z piersi matki - polki, tak, jak nam przykazują wskazania religijne i narodowe.

Miło było patrzeć na zapełnioną wielką salę p. Kledzika, i na to skupienie z jakiem słuchacze przyjmowali namaszczone słowa ofiarnej prelegentki.

BYSZKI. (Coś dla ducha). Nasze Byszki na samej pogranicznej rubieży hen za lasami, za bagnami nie zostały jednak także pominięte przez bawiącą tu chwilowo referentkę społeczną, p. S. Bojarską. Miała wykład o Staszicu — ale że o jego życiu wykłady już były — więc mówiła o tem, „jaką ma być wieś spółczesna i co dla jej organizacji zrobić można i potrzeba" — wszystko na przykładach a w myśl wskazań ks. Staszica. Zebranie zgłoszone o godzinie 5 po poł. a zwołane na 6-tą wieczorem, zgromadziło jednak pełną salę p. Różka, dzielnicowego żołnierskiej komendzie sołtysa p. Politycki'ego, który natychmiast rozesłał z wieściami chłopaków szkolnych. Zgromadziły się też licznie i niewiasty, zaciekawione o tem, że mówić będzie nie mężczyzna, ale swoja niewiasta. Nadmienić wypada, że ta referentka „Ligi Szarych Kubraków", wobec bezdroża, przybyła łąkami pieszo 4 klm. z Ujścia i 4 klm. z powrotem po nocy, po błocie. Mogła też odczuć całą wdzięczność Byszczan.

Witkowo.

Urzędnicy tutejszego Urzędu Skarbowego na czele z pp. Junkiem i Staśkiem urządzili w święto Matki Boskiej Gromnicznej wielką zabawę taneczną połączoną z wielkimi niespodziankami na L. O. P. P.

„Gwiazda Syberji". Dnia 14 bm. urządza tut. Tow. Powstańców i Wojaków wielkie przedstawienie amatorskie pt.: „Gwiazda Syberji" dramat w 3 aktach — 4 odsłonach. Reżyseruje p. Stanisław Gaworzewski dyrektor Banku Ludowego. Występ ten zapowiada się imponująco, ze względu na tak podniosłą wartość sztuki, jakoteż doskonałe kierownictwo. Podczas przedstawienia koncertować będzie orkiestra 68 pp. z Wrześni z por. Szałem.

Zgon. W ub. czwartek zmarł tutaj radca adwokat Zbigniew Biernacki w wieku 74 lat. W zmarłym traci tut. społeczeństwo swego gorliwego obrońcy. Cześć Jego pamięci!

Z Świecia.

Jarmarki w powiecie świeckim. Ponieważ w kalendarzu „Dziennika Bydgoskiego" nie wszystkie jarmarki, które się odbędą w ciągu roku bieżącego w powiecie świeckim, zostały podane, przeto podajemy poniżej miejscowości i terminy odbycia takowych.

W Świeciu dnia 4 maja i 2 listopada jarmarki kramne, na bydło i konie, zaś 5 stycznia, 3 lutego (takowe już się odbyły), 2 marca, 6 kwietnia, 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października i 7 grudnia — jarmarki tylko na konie i bydło.

W Bukowcu będą jarmarki: 9 lutego, 8 czerwca i 21 grudnia — zawsze kramne, na bydło i konie.

W Drzycimiu będą jarmarki: 7 kwietnia i 5 listopada i to zawsze kramny, na bydło i konie.

W Grucznie odbędą się dwa jarmarki kramne, na bydło i konie i to 15 czerwca i 19 października.

W Lubiewie będą także dwa jarmarki kramne, na bydło i konie i to 7 kwietnia i 1 września.

W Nowem jarmarki: 25 marca i 28 października kramne, na konie i bydło, zaś 25 lutego, 24 kwietnia, 22 czerwca, 26 sierpnia, 23 września i 23 grudnia jarmarki tylko na konie i bydło.

W Osiu odbędą się 25 lutego, 24 czerwca, 21 października — kramne, na bydło i konie.

W Pruszczu: 3 marca, 3 listopada — kramne, na bydło i konie.

W Topolnie: 8 kwietnia i 9 września kramny, na konie i bydło.

We Warlubiu będą dwa jarmarki kramne, zarazem na konie i bydło i to 6 maja i 7 października.

Pianina
pierwszorzędnej jakości
kupuje się najkorzystniej
z fabryki i hurtowni fortepianów
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
tylko Śniadeckich 56 - tel. 883 i 918
filja: Grudziądz, Groblowa 4 - tel. 229
rok zał. 1905.
738

Agitacja endeckich pism. W ostatnich tygodniach miesiąca stycznia, rozrzucono na terenie powiatu naszego bezpłatnie pismo p. t. „Gazeta Narodowa", wychodząca w Toruniu w wydawnictwie „Słowa Pomorskiego". Dużo czytało owe pismo bezpłatnie, lecz za pieniądze zbyt dużo takowych nie będzie.

Wyższe koszta utrzymania umysłowo chorych. Ogłoszeniem Starosty Krajowego Pomorskiego podwyższone zostały koszta utrzymania umysłowo-chorych w krajowych zakładach psychjatrycznych w Świeciu, oraz Kocborowie, z dniem 1 stycznia br. I to jak następuje: w I kl. samopł. z Pomorza 7.50 zł dziennie, w II klasie 5.50 zł dziennie, w III klasie 3.00 zł dziennie, zaś w III klasie (gminno-ubogich) jak dotychczas t. j. 1.50 dziennie.

Lekarze powiatu świeckiego ogłaszają, iż nie przyjmują w niedziele i święta u siebie członków Powiatowej Kasy Chorych Świecie. Od wypadków nagłych dyżuruje kolejno jeden lekarz.

SEROCK. (Z życia naszych rolników.) Ubiegłej środy urządziło miejscowe Kółko Rolnicze na sali p. Domańskiego wieczorek familijny; odbył się koncert a później tańce. Udział gości był liczny.

Włamali się jacyś osobnicy do oberżysty p. Domańskiego i poczęli wynosić do ogrodu rozmaite rzeczy, lecz zostali spłoszeni i uciekli, zostawiając wszystko. Śledztwo w toku. Aresztowano kilku podejrzanych osobników.

OSIEK, pow. starogardzki. (Trup na jeziorze.) Na wyspie jeziora Osiek w powiecie starogardzkim, znaleziono zwłoki mężczyzny— sądząc z wyglądu — zwłoki starca. Stwierdzenie osobistości jest niemożliwem, gdyż psy i lisy obgryzły zupełnie twarz.

TCZEW. (Wypadek kolejowy). Dnia 7 bm. o godz. 3.53 pociąg motorowy zdążający ze Starogardu do Tczewa, wpadł na pociąg towarowy. Dzięki niewielkiej szybkości i lekkiej wadze pociągu motorowego, zderzenie obyło się bez ofiar w ludziach i strat materjalnych. Przyczyną zderzenia było ustawienie pociągu towarowego poza tak zwanym słupkiem rozjazdowym. Ruch pociągów nie został przerwany, albowiem odbywał się na torze zapasowym.

Chiński mur paszportowy zostanie zwalony.

Sprawa paszportów w Lidze Narodów. Projekt jednolitego paszportu międzynarodowego.

Sprawa zapory paszportowej, która od tylu lat gnębi państwa europejskie, tamując ich wolny i zdrowy rozwój kulturalno-handlowy, stała się obecnie przedmiotem poważnej dyskusji na terenie międzynarodowym. Narody i rządy zrozumiały, że żyć w klatce nie można. Równocześnie z propozycją rządu czechosłowackiego, mającą za cel zniesienie paszportów w państwach sukcesyjnych, sekretarjat Ligi Narodów zapowiada na dzień 12 maja konferencję w sprawie paszportów. Zaproszenia na tę konferencję zostały rozesłane nie tylko do członkow Ligi Narodów, ale również do państw do niej nienależących, jak Stany Zjednoczone, Rosja, Turcja i Meksyk. Z rozesłanego poprzednio kwestjonarjusza wynika, że wszystkie państwa zgadzają się przedsięwziąć pewne kroki w celu usunięcia trudności paszportowych. Na konferencji tej zgromadzą się przedstawiciele conajmniej 45 państw.

Istnieje prawdopodobieństwo, że paszporty zostaną zupełnie zniesione, zaś w ich miejsce zostanie wprowadzony jednolity paszport międzynarodowy, — projektowany przez paszportową konferencję, która się odbyła niedawno w Paryżu. Jest więc wreszcie nadzieja, że przykra i krępująca w najwyższym stopniu swobodę obywateli sprawa paszportów zostanie pomyślnie załatwiona.

ZMARLI

Śp. Stanisław Tetkowski, mistrz kowalski w Poznaniu.

Śp. Stanisław Wytyk, członek wielu instytucji społecznych, piekarz z zawodu, w Kościanie.

Śp. Dominik Gadkowski, uczestnik powstania 1863 r., znany i ceniony obywatel w Włocławku.

Śp. Józefa Barbara Majkowa, ciostra ks. prob. Majki w Kazanicach.

Śp. Teodor Feicht, obywatel w Parchaniu p. Mogilnem.

Ś. p. Aleksander Adamowicz, b. pracownik tow. akc. „Arcona" w Tczewie, zmarł w Pruszkowie.

Wiadomości z Torunia.

Nowa parafja. W związku z zamianowaniem ks. wikarego Franciszka Kurlanda na kuratora nowoutworzonej stacji duszpasterskiej na Mokrem dowiadujemy się, że stacja w najbliższym czasie ma zostać podniesioną do rzędu samodzielnych parafji i nosić ma nazwę „parafja Toruń — Mokre

Walne zebranie koła śpiewu „Moniuszko" odbyło się dnia 5 bm. w sali parku Wiktorji. Zebraniu przewodniczył p. Malinowski. Jak wynika ze sprawozdań zarządu koło ma za sobą 4 lata intensywnej działalności, która szczególnie w ostatnim roku obfitowała w poważne sukcesy. Członków koło posiada 100.

Po wysłuchaniu referatów i sprawozdań jak i udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, wybrano na prezesa p. Antczaka, na wiceprezesa p. Drążkowskiego na sekretarza p. Tomczaka, na zast. sekretarza p. Pawlakównę, na skarbnika p. Sawickiego, na ławników pp. Hejnowicza i Malinowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Gordon i Kłos. Dyrygentem został nadal p. Piątkowski. Na delegatów na zjazd okręgowy wybrano pp. Antczaka, Szulca, Piątkowskiego i Drążkowskiego.

Odważny opryszek. Mimo stałego posterunku, jaki przed mieszkaniem p. wojewody patroluje w nocy z 6 na 7 bm. nieznany dotąd opryszek usiłował ze strony ogrodowej wkraść się do mieszkania wojewody. Czujny posterunkowy usłyszawszy szmery niestety za wcześnie, spłoszył złodziejaszka.

Dochodzenia dalsze są w toku. Wykażą one niebawem, czy chodziło złodziejowi o zwykłą kradzież, czy też miała ta wizyta inny cel.

Skutki nagłego mrozu. W sobotę wieczorem nagle powietrze się tak osiębiło, że mróz przy ulicy Prostej ściął na lód wodę wylaną na chodnik. Przechodząca wówczas niejaka Sowińska Jadwiga pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że musiano ją odtransportować do szpitala. Ponieważ nieszczęśliwa nie jest stałą mieszkanką Torunia, wypadek ten dla niej stał się o tyle tragiczniejszym. Właścicielom domów zwracamy uwagę na to że w razie nieposypania chodnika i powodowania przez to nieszczęśliwego wypadku, gospodarz odpowiada materjalnie za skutki.

Strzeżcie się więc przed gołoledzią!

Troskliwy amant. Dnia 6 bm. przyczymano przy domu „Dobrego pasterza" maszynistę kolejowego M. Bronisława, który o swej amantce nawet nie zapomniał, kiedy za te mury się dostała i przerzucić jej usiłował przez parkan list i papierosy. „Rozrzewniająca" zaiste troskliwość.

Przytrzymany gwałciciel. W tych dniach policja śledcza aresztowała poszukiwanego od dawna niej. Brzezińskiego, który na pewnej dziewczynie dopuścił się gwałtu. Aresztowanego odstawiono do więzienia.

Echa tłustego łupu. Po długich dosyć dochodzeniach policja śledcza wykryła sprawcę kradzieży słoniny we wojskowych zakładach żywnościowych. Jest nim niej. Szafrański Władysław, zamieszkały w Toruniu.

Marja Stuart (Słowackiego) w Teatrze. We wtorek po poł. o godz. 4.30 odegrany został specjalnie dla młodzieży szkolnej dramat historyczny Słowackiego „Marja Stuart". Dziś w środę ostatnie przedstawienie operetki „Błękitna krew".

Koncert Aleksandra Michałowskiego i Ireny Ruszczycówny. Dnia 10 bm. tj. w środę wiecz. odbędzie się w salach Dworu Artusa długo oczekiwany koncert, natchnionego mistrza, senjora pjanistów polskich Aleksandra Michałowskiego. Współudział w koncercie przyjmie znakomita recitatorka Irena Ruszczycówna, która wypowie szereg najpiękniejszych utworów poezji polskiej. Fortepjan z firmy Sommerfeld z Bydgoszczy.

Szabesgoje. Piętnujemy publicznie pomagerów żydowskich, którzy niepomni ostrzeżeń ciągłych, oddali swe mieszkania i sklepy za grosz judaszowski w ręce żydowskie. Są nimi — narazie szabesgoje Powierski, właściciel domu przy Nowym Rynku i Nowogórski, właściciel domu przy ul. Szewskiej. Dzięki tym panom, polakom z Ameryki chciwcom, którym grosz ciężko zapracowany zaofiarowany przez Polaków gorszym był od wyczyganionego żydowskiego dolara Toruniowi przybyły 2 rodziny żydowskie z wszelkim dobytkiem „kultury wschodniej".

Jaki polak prawy takich służalców żydowskich nie zbojkotuje?

Obchód wielkiej rocznicy w Gdyni.

Olbrzymia manifestacja Kaszubów w 6-tą rocznicę przejęcia Pomorza przez Polskę.

W niedzielę 7 bm. nastał dla Gdyni z niecierpliwością oczekiwany dzień — rocznica przejęcia przez Polskę Pomorza, rocznica zaślubin Polski z Bałtykiem. Właściwie rocznica przypada na dzień 10 lutego, jednakże społeczeństwo kaszubskie, korzystając z niedzieli, urządziło obchód tej wielkiej rocznicy w dniu wspomnianym.

Już od rana nadciągały do kościoła w Gdyni gromadki Kaszubów z wiosek sąsiednich i z Gdyni samej, aby zająć miejsca w świątyni być obecnem na uroczystem nabożeństwie dziękczynnem i usłyszeć z ambony potężne słowa kaznodziei-patrjoty. Świątynia zapełniła się wiernymi do tego stopnia, że bardzo wielu stać musiało na dworze, ale nikt nie narzekał, mimo dotkliwego chłodu, każdy stał w skupieniu, zanosząc modły dziękczynne do Najwyższego za wielkie dobrodziejstwa — za połączenie Ziemi Kaszubskiej z pracowitą Macierzą Polską. Miejscowy chór pod kierunkiem nauczyciela p. Kamrowskiego znanego działacza, odśpiewał stosowne utwory podczas nabożeństwa, którego zakończeniem było dziękczynne „Te Deum laudamus", wznoszące się pod strop niebieski w czci najgłębszej Królowi królów za cud nad Polską.

I Gdańsk polski uważał za swój obowiązek stawić się w Gdyni na tak wspaniałą uroczystość, — przybyli więc: p. Garyantesiewicz, naczelnik „Sokoła" na okręg gdańsko-tczewsko-kaszubski, senior sokołów naszych p. Simon, posiwiały weteran, dzierżąc w żelaznej dłoni sztandar „Sokoła", p. Ożarowski, stary sokół p. inż. Piasecki, prezes „Sokoła" gdańskiego i inni — wszyscy w mundurach sokolich. P. Ludwik Nełkowski reprezentował Gminę Polską w Gdańsku oraz kilkanaście jeszcze osób, występujących oficjalnie a poza nimi bardzo znaczna liczba Polaków z Gdańska, przybyłych celem zamanifestowania udziału Polonji gdańskiej na obchodzie, zorganizowanym przez społeczeństwo kaszubskie.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który przeciągnął przez wszystkie ulice przyszłego miasta Gdyni i na końcu rozwiązał się przed lokalem p. Skwiercza. Czoło pochodu stanowiła świetnie zgrana orkiestra marynarki wojennej z Pucka pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza p. Pawłowskiego; orkiestra ta grała też podczas nabożeństwa w kościele. Za orkiestrą szedł Gdańsk polski, marynarze z karabinami, pod dowództwem swych oficerów, miejscowe Towarzystwo b. Powstańców i Wojaków w Gdyni, delegacje tychże z różnych zakątków Kaszub, Straż Celna pod komendą komisarza p. Filara, miejscowe towarzystwa społeczne ze sztandarami i tłumy ludności. Dziarsko kroczyli wiarusi kaszubscy, zorganizowani w swem Towarzystwie b. Powstańców i Wojaków, co to tworzyli straże ludowe, gdy zaborca ustępował i z bronią w ręku czuwali nad Ziemią Kaszubską, aby ją oddać w posiadanie Polski. Szli i ci z porodlonemi od starości twarzami, w rogatywkach — bojownicy kaszubscy o niepodległość Ojczyzny, szła młodzież krokiem pewnym, śmiało, dokumentując, że w ślad swych ojców pójdzie i stanie na każdy zew, gdy Naród tego zażąda. Szli celnicy, którzy nieraz narażają swe życie w walce z przemytnictwem, strzegając granic Rzeczypospolitej, szli dumnie, ściskając broń; nie było po nich widać zmęczenia, manifestowali swój udział w obchodzie wielkiej rocznicy. A „Sokół" gdański ze swą władzą zwierzchnią wywołał ogólny szacunek przyglądających się wielkich mas ludności. Niejednemu serce zabiło z radości na widok tych wiarusów, a p. Simon był przedmiotem ogólnej uwagi, dzierżył krzepko drzewce sztandaru „Sokoła", jak żołnierz, co z rozpiętym proporcem, łopocąc, na wsze strony, sławił honor hufców polskich. I szli wszyscy, skupieni, jedni duszą i ciałem i jedna w nich tylko myśl tkwiła — wspomnienie pamiętnego dnia, kiedy nad falami Bałtyku stanął żołnierz polski na straży, aby z niej nigdy już nie ustąpić.

Wieczorem odbyła się w sali p. Skwiercza wielka akademja z udziałem chórów, orkiestry marynarki i osób prywatnych, które wygłosiły bądź odczyty, bądź deklamowały stosowne utwory, a potem, na znak wielkiej radości urządzono zabawę ludową, aby w uroczystym dniu wielkiej rocznicy zabawić się i pogawędzić wspólnie, cofając się myślami i wspomnieniami wstecz do roku 1920, roku zjednoczenia **Kaszubów z Polską na zawsze.**

Transport węgla przez Gdynię.

Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Kolei, wprowadzane do budżetu tego ministerstwa oszczędności nie będą dotyczyć wszelkich inwestycji kolejowych, pozostających w związku z rozbudową portu gdyńskiego. **Roboty na odcinku nowobudowanej drogi żelaznej Bydgoszcz—Gdynia nie ulegną żadnemu zmniejszeniu.** Ukończenie powyższej linji jest tak samo jak w roku ubiegłym przewidywane w końcu roku 1928. Ponieważ linja ta będzie stanowiła główną magistralę, łączącą Górny Śląsk z portami morskiemi Polski i przez nią będą kierowane główne transporty węgla eksportowego, przewidywane jest przeto poczynienie do czasu ukończenia tej linji całego szeregu inwestycji w porcie gdyńskim, mających na celu zwiększenie zdolności przeładunkowej tamtejszych urządzeń technicznych.

Z sali sądowej.

Karciarze przed sądem.

W końcu ubiegłego roku na ziemiach zachodnich zaczęły się uwijać ciemne indywidua, zaopatrzone w świadectwa przemysłowe, wystawione przez Izbę Skarbową w Krakowie, upoważniające do uprawiania „amerykańskiej gry w karty i blaszki". Opryszków tych po Pomorzu kręciła się cała szajka — wszyscy znajomi i wspólnicy, a gdy przyszło do dochodzeń, kto uprawiał niedozwoloną grę — nie znali się, tym sposobem tamując śledztwo.

Lecz przyszedł czas, że szajka ta wpadła w ręce policji. W pociągu, zdążającym z Laskowic do Bydgoszczy ograli oni, a raczej w oszukańczy sposób wyłudzili 120 złotych gotówką od robotnika sezonowego Czechowskiego, wracającego z robót do domu w kieleckiem. Gdy ci karciarze, jak się później okazało, Tadeusz Konieczny z Jarosławia i Henryk Liske z Kalisza — nie chcieli Czechowskiemu oddać pieniędzy, ten ostatni zameldował o tem policji na dworcu w Bydgoszczy, która karciarzy aresztowała. W dochodzeniach policyjnych Czechowski zeznał, że obaj karciarze wymusili od niego pieniądze, grożąc, że jak pieniędzy nie odda, to dostanie nożem. W międzyczasie policja aresztowała jeszcze dwu osobników, uprawiających grę hazardową, a mianowicie Józefa Liska i Tomasza Paluchowskiego z Wadowic, kilkakrotnie karanego za kradzieże, bójki i grę w 3 karty.

Całą tę szajkę policja przekazała sądowi. Prokuratura wytoczyła przeciwko Tadeuszowi Koniecznemu i Henrykowi Liskemu akt oskarżenia o zbrodnię rozboju, wymuszenie, i grę hazardową, a przeciwko Józefowi Liskemu i Tomaszowi Paluchowskiemu o grę hazardową.

Przeciwko wymienionym odbyła się wczoraj przed sądem okręgowym rozprawa główna.

Pierwsi dwaj oskarżeni do wymuszenia pieniędzy nie przyznali się, twierdząc, że Czechowski grał sam dobrowolnie, a gdy pieniądze przegrał złożył przed policją fałszywe zeznanie, aby pieniądze otrzymać z powrotem. Grę w blaszki i karty uprawiali oni na podstawie wykupionego świadectwa przemysłowego. Jak zeznawał Konieczny, do gry takiej potrzeba trochę zręczności i dobre oko. Pozostali dwaj oskarżeni do żadnej winy nie poczuwali się.

Inne całkiem zeznania były świadków, jadących w tym samym przedziale co i karciarze. Zgodnie oni zeznali, że była ich cała szajka, zaczęli grać między sobą i wkońcu w oszukańczy sposób wyłudzili od Czechowskiego pieniądze i na jednej ze stacyj ulotnili się. Czechowski przesłuchiwany w drodze rekwizycji zeznanie swe zmienił o tyle, że nie twierdził, by mu grożono, lecz że w oszukańczy sposób wyrwano mu pieniądze.

Prokurator Metelski w swojem przemówieniu wnosił o bardzo surowy wymiar kary dla podsądnych, bo dla pierwszych dwóch po 1 roku i 3 miesiące więzienia, dla pozostałych zaś po 1 roku więzienia.

Trybunał po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Tadeusza Koniecznego i Józefa Liskego za oszustwo i uprawianie niedozwolonej gry hazardowej na karę więzienia: pierwszego na 5 miesięcy, drugiego na 4 miesiące. Henryka Liskego i Tomasza Paluchowskiego dla braku dostatecznych dowodów uwolniono od kary.

O zbrodnię z § 177.

Karol Pakulat, lat 17, prawdziwy typ łombrozowski, degenerat nienormalny — zasiadł na ławie oskarżonych za usiłowanie dokonania zbrodni z § 177 i kradzież na 10-letniej dziewczynce. Rozprawa była tajna.

Sąd po przemówieniu prokuratora i obrońcy z urzędu uwolnił Pakulata od kary, uważając, że jako nienormalny nie miał świadomości przy usiłowanem popełnieniu zbrodni, polecając jednocześnie odesłanie go do domu poprawczego w Szubinie.

* * *

Za wymuszenie 400 miljonów marek i 20 dolarów na szkodę Michała Sawy, skazany został Wincenty Sitarek, pośrednik majątków z Nakła na karę więzienia przez 1 miesiąc, z zamianą na grzywnę w wysokości 150 złotych.

Rozprawom przewodniczył dyr. Sądu Okręgowego Celewicz, oskarżał prokurator Metelski.

Pomorze
w oświetleniu swego wojewody.

II.

Sytuacja gospodarcza.

Rok 1925 był wogóle ciężki w całym kraju, nic więc dziwnego, iż krytycznym był i dla Pomorza. Ongiś zarówno przezmysł, jak handel, rzemiosło tak i rolnictwo oparte były na na szerokim, tanim i długoterminowym kredycie. W roku ubiegłym niestety takiego kredytu jeszcze nie było, wobec czego niektóre placówki zmuszone były prowadzić życie suchotnicze. Przyczyniła się ku temu i klęska nieurodzaju na Pomorzu w roku ubiegłym. Prawda, iż w wypadkach kiedy brak zdrowego kredytu rodzimego, społeczeństwo ucieka się do kredytów zagranicznych. Niestety, w roku ubiegłym w tym kierunku zabiegi nie zdołały się uwieńczyć pomyślnymi rezultatami, aczkolwiek, o ile zdołałem zasięgnąć informacji, Związek Powiatowy nie zaprzestał pracy i bez wątpienia kapitały zagraniczne zdoła ściągnąć na Pomorze. Dotychczasowe zabiegi odniosły sukces tylko dla ludności niemieckiej, która dość poważnie z kredytów zagranicznych skorzystała.

Zaznaczył p. Wojewoda w tym punkcie, iż mimo wielkiej posuchy gotówkowej, zdołał urzeczywistnić swój program, otaczając szczególną opieką materjalną i moralną powiaty północne, które jako bezpośredni dostęp Polski do morza, bezwzględnie uprzywilejowane w tym kierunku być muszą.

Co zrobił rząd?

Mimo kryzysu gospodarczego i braku kapitału obrotowego, rząd czynił wszystko, co mógł, by nietylko społeczeństwu polskiemu, ale i zagranicy pokazać, że docenia zupełnie doniosłe znaczenie Pomorza dla Polski. Dowodem tego jest przedewszystkiem **budowa portu w Gdyni.** Jest to olbrzymie dzieło, wymagające nietylko wielkich kapitałów, ale i wielkiego wysiłku pracy ludzkiej.

Ponadto rząd polski wybudował **kolej na Helu,** której zaborcy mimo przeprowadzonych studjów i stałych projektów przeprowadzić nie zdołali. Nie omieszkano także ożywić Pomorza nową **siecią kolejową, która łączyłaby go ze Śląskiem przez Bydgoszcz.** Wybudowano również nową linję kolejową **Kokoszki—Gdynia.**

Dzięki zabiegom p. Wojewody rząd wstawił do budżetu tegorocznego kwotę 200 tysięcy złotych na **inwestycje portu rybackiego.**

Roboty publiczne.

I w tym dziale rząd okazał wiele dobrej woli i zrozumienia asygnując ze swych skromnych środków **dwa i pół miljona złotych.**

Cała ta kwota użytą została na roboty publiczne zwykłe, po za budową portu i nowych linji kolejowych. Z robót budowlanych wykonano szereg budynków dla potrzeb Dyrekcji ceł, a mianowicie: placówkę straży celnej w Kobylej Górze ,urząd celny w Janowie, ukończono budowę placówki strażniczej w Babilonie i urzędu celnego we Władysławku, wszystkie te budowle w pow. chojnickim. Ukończono ponadto budowę biura okrętowego (urząd celny w Gdyni), placówki celnej w Chorabiu pruskim i Jamielniku (pow. Lubawski), w toku wykonania są placówki straży celnej w Gdyni, Nogacie, Strzebielinie. Na granicy polsko-gdańskiej prowadzono roboty przy budowie 14 domów jednego typu dla kontroli skarbowej. Koszta takiego budynku wraz z zabudowaniem wyniosą około 20 tysięcy złotych. Pozatem ukończono w surowym stanie i pokryto dachem budynki w Starej Pile, Kameli (pow. kartuski), Sztefrowej Hucie (pow. kościerzyński), Szczodrowie, Gołębiewku i Czatkowach (pow. Starogardzki) i Małych Walichnowach. Rozpoczęto jeszcze budowę nowych sześciu budynków, co i z poprzedniemi budowlami i kapitalnym remontem w budynku skarbowym w Toruniu dało ogólną sumę wydatków 541 tysięcy złotych.

Przy **budynkach kościelnych** wykonano robót na sumę 350 tysięcy złotych, z czego **rząd pokrył** 270 tysięcy zł.

Ponadto wykonano remonty w budynkach szkolnych w Toruniu, Grudziądzu, Wejherowie i Tczewie.

W majątkach państwowych i leśnictwie wykonano robót za kwotę 380 tysięcy zł.

Pozatem oddział archit.-budowlany przeprowadził szereg prac konserwatorskich jak: remont ruin zamku krzyżackiego w Toruniu, remont kościoła w Świeciu i t. p.

S. Ski.

Skandaliczna opieszałość Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(Od naszego korespondenta).

Redakcja światowej sławy „Brytyjskiego Leksykonu" zwróciła się jeszcze w styczniu 1925 roku do naszego ministerstwa spraw zagranicznych, aby zechciało wystarać się o historję dyplomacji naszej w Polsce wskrzeszonej, z terminem dostarczenia rękopisu do 1 stycznia r. b. Prośba odlegiwała się w szufladach ministerjalnych do października, poczem zadecydowano powierzyć wykonanie zadania prof. Szymonowi Askenazemu. Ten, czy z powodów zbyt krótkiego czasu czy z innych względów, odmówił, poczem wyznaczono jednego z młodych urzędników ministerstwa do opracowania tematu w tempie bardzo przyspieszonem. Aczkolwiek wyróżniony jest zdolnym pracownikiem biurowym, trudno przypuścić, aby opanował zadowalniająco trudności.

Tak, gdy nastręczała się sposobność do propagandy dokonanej bezpłatnie, gdy wyznaczono nam kącik w wydawnictwie pierwszorzędnem, beztroskliwość i zapominalstwo naraziły na szwank wyzyskanie wyjątkowej okoliczności.

Dzikie pretensje Bankers Trustu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 2. Dowiaduję się, że między warunkami, które wysunął Bankers Trust w sprawie pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego, znajduje się jeden charakterystyczny. Konsorcjum amerykańskie domaga się, aby rząd wziął na siebie zwrot 60 000 dolarów, które firmie, wchodzącej w skład trustu, winien jest „Bank Zjednoczony" w Warszawie, będący obecnie w likwidacji. Interesa banku powyższego znajdują się w stanie opłakanym i dopiero przed kilku miesiącami jeden z jego dyrektorów, Gordowski, skończył samobójczo, nie mogąc przeżyć ciężkich strat. Podobno w najlepszym razie mają otrzymać wierzyciele około 25 proc. swoich sum, zatem skarb państwa dostałby 15 000 dolarów, czyli 45 000 dolarów skazanoby z góry na zagładę. Wiadomość brzmi wprost nieprawdopodobnie, choćby ze względu na pytanie, jaka jest łączność między pożyczką państwową a zobowiązaniami banku prywatnego.

Znowu proces szpiegowski w Rosji.

Gruzin i Polak oskarżeni. — Rzekoma współpraca Gruzinów w Paryżu z oddziałem II.

Moskwa. (Tel. wł.) W tych dniach rozpocznie się przed trybunałem rewolucyjnym w Moskwie nowy proces o szpiegostwo. Pisma sowieckie rozpisują niestworzone rzeczy o sensacyjnym materjale, który jakoby ma wyjść na jaw przy tej okazji. Chodzi o aresztowanych rzekomych szpiegów Gruzina Andżeparidzego i rzekomego Polaka nazwiskiem Połoszny, których ujęto, gdy zamierzali właśnie przekraczać granicę sowiecko-polską. Prasa sowiecka wyprzedzając wynik procesu już podaje że Gruzin Andżeparidze miał zeznać, iż pracował w porozumieniu z gruzińskim biurem w Paryżu oraz II oddziałem polskiego sztabu generalnego, pracujące rzekomo ręka w rękę celem wydobywania poufnego materjału z Rosji sowieckiej. Prasa moskiewska, jak wiadomo, już niejednokrotnie podawała dziwolągi podobne, tak że należy odczekać wyjaśnienia całej tej sprawy.

Z ostatniej chwili.

Gen. Rozwadowski następcą Żeligowskiego.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Podług „Ekspressu Porannego" wniesie na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów gen. Żeligowski podanie o dymisję. Również „Rzeczpospolita" potwierdza tę informację, podkreślając, iż gen. Żeligowski poprze prośbę o dymisję motywem, że rząd zajmuje odmienne niż on stanowisko wobec projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych. Jako następcę gen. Żeligowskiego wymieniają m. i. gen. Rozwadowskiego.

O następcę po Moraczewskim.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. obradował wczoraj nad wyznaczeniem następcy po p. Moraczewskim. W wydanym komunikacie powiedziano, że powzięto uchwałę, która dziś zostanie wręczona klubowi parlamentarnemu P. P. S. Podobno na posiedzeniu toczyła się dyskusja nad wartością samej idei rządu koalicyjnego. Wieczorem nadeszła wiadomość o krwawych rozruchach w Kaliszu, pod wpływem której postanowiono przerwać tok rozpraw i sformułować postulaty zasadnicze z żądaniem wypełnienia ich przez stronnictwa koalicyjne.

Rozstrzelanie duchownego prawosławnego. Wyrok wykonali żydzi.

Komunikują ze Starego Bychowa, że oddział miejscowego G. P. U. rozstrzelał tamtejszego proboszcza prawosławnego Bazylego. Duchowny oskarżony był o antysowiecką agitację i monarchistyczną propagandę. Wyrok był wykonany specjalnie przez delegowanych komsomolców, żydów. Po egzekucji zwłoki rozstrzelanego duchownego przez cztery dni były niepogrzebane i dopiero piątego dnia przeniesiono je na cmentarz. Rodzina rozstrzelanego znajduje się w lochach G. P. U.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30-go stycznia 1926 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 75 tys. zł., zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 8,2 milj. zł. brutto. Wobec zmniejszenie się jednak zobowiązań walutowych i reportowych o 3,6 milj. zł., ubytek walut i dewiz netto wynosi tylko 4,6 milj. zł., co się tłomaczy wzrostem zapotrzebowania dewiz ze strony kół przemysłowych, które w pierwszej dekadzie wstrzymały się z pokrywaniem zagranicznych zobowiązań, oczekując korzystniejszego kursu złotego.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 8,3 milj. zł. do sumy 279,8 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 5,8 milj. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała na niezmienionym prawie poziomie 18 2 milj zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 10,1 milj. zł. oraz przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu o 10.7 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 39.92 proc.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Kto czerpał z P. K. O.

„Kurjer Poranny" omawiając sprawę P. K. O. donosi, że z kredytów tej instytucji korzystał cały szereg najwybitniejszych jednostek, jak między innymi były premjer p. Wł. Grabski, który już jednak spłacił swój dług w wysokości 10 000 zł. P. J. Zdziechowski, właściciel Bezwodny, a obecny minister skarbu, zaciągnął w P. K. O. w roku 1923 za gwarancją bankową pożyczkę 175 miljonów marek, a w roku 1925 dalszą pożyczkę 15 000 złotych. Jego brat, p. K. Zdziechowski ze Słaboszewa, „wisi" w P. K. O. na 14 000 złotych.

Najazd wilków na Litwę.

Podarły człowieka w lesie.

Kowno, 10. 2. (Tel. wł.) Na terytorjum Litwy zjawiły się liczne stada wilków. Niepatrjotyczne te zwierzęta urządziły formalny najazd na ziemię Gedyminów i Kejstutów nie obawiając się nawet Szaulisów. Mianowicie stały się wilki straszną plagą okolicy Rumszyszek w powiecie kowieńskim. Pismo litewskie „Ukininkas" donosi, że jeden z uboższych rolników litewskich rąbiący samotnie drzewo w lasach pod Rumszyszkami został napadnięty przez stado całe i formalnie rozszarpany. Po Litwinie pozostała tylko twarda czaszka, części grubej skóry i nieco kości.

Nędza lekarzy w Niemczech.

Według ostatnich wykazów statystycznych w Niemczech jest obecnie za dużo o 10.000 lekarzy. W całych Niemczech praktykuje 45.000 lekarzy. Przed wojną do Kas Chorych należało 15 miljonów członków, a obecnie w zmniejszonych Niemczech liczba ta wynosi przeszło 20 miljonów.

Mnóstwo lekarzy emigruje z Niemiec do Południowej Ameryki, gdzie brak chirurgów i lekarzy chorób dziecięcych. Rząd niemiecki zamierza zmniejszyć liczbę studentów na wydziałach lekarskich.

Radjo zamiast dzwonka sejmowego.

Praga, 9. 2. (PAT) Sejm praski przeprowadza próby z radjoaparatami, zapomocą których wszystkie przemówienia będą słyszane w loży dyplomatycznej i w kuluarach. Posłowie w przyszłości będą zwoływani na salę głosem a nie dzwonkiem, jak dotychczas.

PAPIER — TOREBKI

Papiery pakowe w różnych gatunkach, Torebki, tytki: kolonjalne, piekarskie, galanteryjne, drogeryjne i t. p. poleca firma chrześcijańska

Jan Szymański

Polska fabryka torebek

Bydgoszcz, ulica Poznańska 10. Tel. 1660.

Dla panów hurtowników odpowiedni rabat!

2487

Ks. kardynał Dalbor.

Poznań, 9. 2. (PAT). Dziś o godz. 9.30 rano wydano następujący komunikat o stanie zdrowia J. E. ks. kardynała prymasa Dalbora: Noc z 8 na 9 b. m. przyniosła J. E. ks. kardynałowi prymasowi pewną ulgę. Pacjent przyjmuje pożywienie z większą łatwością.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy polskiej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5 000 zł 4361.

3 000 zł 4894.

Po 2 000 zł 2458, 33223.

Po 1 000 zł 21635, 32562, 35877, 47361, 52 479, 63 249.

Po 600 zł 3134, 14356, 14902, 16276, 26606, 28068, 29456.

Po 500 zł 2993, 5017, 8466, 10877, 15492 19157, 21158, 28514, 29047, 34088, 34197, 36042, 73630, 38714, 49408, 51603, 52315, 54264, 56321.

Po 400 zł 1753, 4053, 4492, 5833, 5945, 6299, 6727, 8659, 10754, 19173, 22265, 22545, 22602, 26927, 27810, 28909, 29280, 31513, 31591, 33384, 34039, 35713, 36572, 37194, 37174, 37299, 41528, 43643, 43780, 44515, 46001.

W drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy polskiej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 3 000 zł 34242, 62893.

Po 2 000 zł 6384, 16714, 19880, 24465.

Po 1 000 zł 1470.

Po 600 zł 7174, 7247, 11530, 12538, 14274, 14968, 15668, 20813, 22315, 32456, 34017, 42475, 46886, 51276, 56207, 56477, 64150.

Po 500 zł 2201, 4538, 14576, 19638, 21597, 21806, 26206, 36229, 38016, 43411, 48253, 51153.

Po 400 zł 1752, 6465, 8070, 10313, 11797 13062, 15379, 15816, 18879, 19921, 20529, 22121, 23571, 24231, 24477, 25368, 25617, 26657, 28642, 33880, 34463, 35675, 39055, 45073, 47365, 48120, 48902, 49106, 51289, 51770, 52061, 52480, 53357, 57130, 62469, 64323.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 10. lutego 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Scholastyki.
Jutro w czwartek Obj. NMP. w Lourdes.
Wschód słońca o godzinie 7. 30.
Zachód słońca o godzinie 5.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:
Od poniedziałku, 8. bm. do poniedziałku 15. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Teatr Miejski.

W środę i czwartek dwa ostatnie przedstawienia prześlicznej bajki Dickensa **„Świerszcz za kominem"**, która przemawia do najszlachetniejszych uczuć ludzkich i staje w obronie rodzinnego ogniska.

W piątek 12. bm. **„Świerszcz za kominem"** odegrany zostanie po cenach najniższych dla młodzieży i napewno stanie się ulubionym widowiskiem młodych wrażliwych a tak dla teatru pożądanych słuchaczy.

W sobotę 13. bm. **premjera** słynnej komedji Caillaveta i Flersa **„Król"**. z J. Krokowskim w roli tytułowej. Reżyserja W. Kosińskiego. Wystawa R. Czaplickiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w środę przedstawienie zawieszone z powodu próby.

Jutro w czwartek **„Nasi Ułani"**, wodewil ze śpiewami i tańcami w 3. aktach. Wodewil ten cieszy się doskonałem powodzeniem. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, tel. 345., a od godz. 6. wiecz. przy kasie Teatru. W czasie przerw przygrywa orkiestra 61. pp. Teatr dobrze ogrzany.

— **„Dzień Zaduszny w katedrze na Wawelu"**, dzieło historyczne mistrza naszego i malarza ludu polskiego **prof. W. Wodzinowskiego,** mieści się wraz z innemi dziełami tego wielkiego artysty, w Bydgoszczy, **w auli Państwowego Gimnazjum Klasycznego** przy Placu Wolności. Wystawę zwiedzać można codziennie oraz w niedziele i święta od godz. 10 przed południem do godz. 4 po południu.

— **Zebranie przedstawicieli przemysłu, handlu, cechów, zrzeszeń urzędników** oraz innych organizacyj społecznych, delegowanych do Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobocia, odbędzie się w czwartek, dnia 11 b. m., o godz. 6 wiecz. w ratuszu, pokój 26.

— **Hojny dar na bezrobotnych.** Oddział maszynowy I 2 (werkmistrz p. Krawczak) bydgoskich pracowników kolejowych, idąc za wezwaniem oddziału wagonowego II 1, złożył w naszej redakcji dla bezrobotnych sto zł 20 gr, wzywając przy tej sposobności do podobnej akcji oddział wagonowy II 2 (werkmistrz p. Krasnowski).

— **Konferencja wywiadowcza.** Kierownictwo żeńskiej szkoły wydziałowej podaje do wiadomości, iż w piątek, dnia 12. lutego o godz. 3.30 odbędzie się konferencja wywiadowcza, celem zaznajomienia rodziców i opiekunów z postępami uczenic.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie** urządza na zakończenie karnawału w sobotę, dnia 13 bm. w salach Resursy Kupieckiej przy ul Jagiellońskiej 25 wieczorek towarzyski z tańcami. Członkowie B. T. W., którzy pragną wprowadzić gości, zechcą zwracać się po zaproszenia do p. W. Ramischa, Gdańska 5.

— **Czarną kawę z tańcami** urządza 16 bm. na sali hotelu pod Orłem Sekcja Niestałych Dochodów przy Związku Kresowym na rzecz Kuchni dla ubogiej inteligencji. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Strój dowolny. Komitet złożony z pań z p. pułkownikową Ehrbarową na czele uprzejmie zaprasza obywatelstwo miejscowe „pod orła", aby poparło zabiegi i starania przy zasileniu funduszu kuchni ubogiej inteligencji, której w Bydgoszczy jest spora gromadka.

— **Na praktycznym kursie pracy kantorowej** w Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej (Nowy rynek 8) rozpoczęła się wczoraj się wczoraj nauka. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych od 6.30—9-tej cztery razy w tygodniu. Dalsze zapisy przyjmuje dyrekcja tylko do 11 bm. Kancelarja czynna od godziny 8—14 i od 16—19-tej.

— **Bar Angielski** urządza w jutrzejszy czwartek wielkie **morderstwo.** Pod nożem rzeźnickim padnie 5 tłustych wieprzaków, aby mogli się goście dobrze uraczyć. Będą więc nóżki wieprzowe, kaszanki, kiełbasy polskie itp. specjały, a do tego występy kabaretowe i wspaniała orkiestra. P. Grabowski zaręcza, że ceny obniży do minimum.

Pożałowania godne wybryki bezrobotnych.

Przed Urzędem Pośrednictwa Pracy na ulicy Grodzkiej panował wczoraj koło południa — co obserwujemy już od kilkunastu dni — wielki natłok. Spełniające tamże swą trudną i niewdzięczną służbę posterunki policyjne, z trudem tylko mogły powstrzymać cisnących się wyrostków, chcących się przepchać do biur, nie czekając aż na nich kolej przyjdzie. Grupka tych bezrobotnych zaczęła nawet stawiać policji opór, nie zważając na perswazje osób rozsądniejszych, nawołujących krewkich wyrostków do powściągliwości w wyrażeniach obelżywych, rzucanych pod adresem stróżów bezpieczeństwa.

Dopiero, kiedy jednego z policjantów czynnie znieważono, a w ciżbie jeden z młodszych robotników (niejaki Matuszewski z ulicy Grunwaldzkiej) został przez tłum przyduszony do ściany i pognieciony, a w następstwie **dostał ataku epilepsji** — nadeszły posiłki policji pieszej i konnej.

Tłum, w liczbie około 1000 głów, zajął wobec policji wrogą postawę, a kiedy prowokatorzy podali hasło, że Matuszewskiego policja wciągnęła na górę do biura i tam go bije... **zaczęto policję obrzucać kamieniami i odłamkami cegieł.** Dwóch policjantów zostało przy tej awanturze skaleczonych. Jednemu byliby nawet wybili oko, gdyby go rydelek u czapki nie był zasłonił.

Tymczasem nieszczęśliwy Matuszewski znajdował się **w biurze Państwowego Funduszu Bezrobocia,** dokąd go z ulicy zabrano i się nim zaopiekowano, telefonując po Pogotowie Ratunkowe. (Wersje, jakoby go trzymano na odwachu policyjnym i tam maltretowano **są wymysłem).** Kiedy karetka nadjechała, motłoch zaczął przecinać nożami popręgi, a konie tłuc butelkami...

Matuszewskiego tłum porwał i poniósł na rękach, **obnosząc po ulicach miasta!**

Po drodze podejrzane indywidua zatrzymywały wozy, auta i tramwaje, roztrącały przechodniów i wydawały okrzyki, mrożące krew w żyłach:

— Na bok! Z drogi!
— Niosą ciężko rannego...
— Tak postępuje policja!

Pochód szedł ulicą Mostową, dalej przez Stary Rynek, ulicę Długą, Poznańską i św. Trójcy na Okole. Szli przeważnie **młodzi ludzie,** mogło ich być 200—300.

Na Okolu, gdzie policja usiłowała **tłum rozegnać,** przyszło około godziny 1-szej do nowych wybryków wyrostków przeciwko policji.

Policja, która podczas całego zajścia zachowała przykładną rozwagę i zimną krew, wkońcu sytuację zupełnie opanowała i tłum rozpierzchł się, obawiając się następstw.

Sześciu osobników aresztowano.

Przestroga!

W Bydgoszczy zdarzył się w dniu wczorajszym fakt, który nasuwa poważne myśli na temat **niebezpiecznej roboty pewnych przywódców bezrobotnych.**

Wiemy nie od dziś, że **komuniści** wydali hasło opanowania mas bezrobotnych i tworzenia **zawodowych** organizacyj bezrobotnych. Rozgoryczone brakiem pracy i zarobku masy wydają się bowiem słusznie najpodatniejszym materjałem do szerzenia wywrotowej roboty. Narzędzia odpowiednie znajdują wszędzie wśród demagogów z powołania i zakapturzonych komunistów.

Ostatni rozumieją doskonale, że otwarcie występować nie mogą, bo komunizm wśród mas robotniczych u nas popularny nie jest. **Przygotowują więc grunt** powoli i systematycznie. Na niezliczonych wiecach podbechtują zgłodniałe rzesze za pomocą frazesów, pełnych **trucizny** społecznej. Nierzadko padają tam **groźby** pod adresem społeczeństwa. Agitator taki wie doskonale, że frazesami swemi nie pomoże bezrobotnym, ale o to mu nie chodzi — on trzyma w ręku pochodnię, aby rzucić ją na zapalny materjał wzburzonych umysłów.

Społeczeństwo na tę robotę patrzało dotąd spokojnie, a pewne sfery — dla partyjnych korzyści — nawet w niej pomagały. Krzykliwa demagogiczna polityka ich, a nawet łączenie się z przywódcami **zawodowego ruchu bezrobotnych,** jest wodą na młyn tychże.

Wypadki dnia wczorajszego rzuciły światło jaskrawe **na podziemną robotę,** która prowadzona jest wśród bezrobotnych (fizycznych). Z błahej przyczyny zraniono dotkliwie posterunkowego policji, a poturbowanego w tłoku chłopaka obnoszono po mieście jako rzekomego trupa i „ofiarę policji", przyczem słychać było wcale niedwuznaczne **pogróżki.** W pochodzie szli przeważnie **młodzi chłopcy,** brakło tam zupełnie poważnych ojców rodzin.

Tak zwykle rozpoczynają się poważne wypadki. O tem wiedzą doskonale przywódcy bezrobotnych tacy jak **Kronenberg i Zacharjasiewicz** (z Krakowa). Ich demagogiczna robota ma widocznie **cel wyraźny,** z którego doskonale sobie zdają sprawę. Wczoraj zbierali **pierwsze laury,** a kto wie, do czego jeszcze doprowadzą.

Społeczeństwo musi **zdobyć się na odwagę** i przeciwstawić się robocie owych nie przebierających w środkach demagogów. Wczoraj było **pierwsze ostrzeżenie** — nie daj Boże drugiego.

Przestrzegając przed robotą ciemnych żywiołów wśród bezrobotnych, zachęcamy niemniej do **ofiarności na złagodzenie nędzy wśród bezrobotnych.** Im większa będzie ofiarność na rzecz istotnie zasługujących na wsparcie, tem mniejsze będą mieli powodzenie apostołowie nienawiści społecznej i uwodziciele mas.

Bądź okiem niewidomego!

Wśród mieszkańców naszego miasta znajdują się najbardziej nieszczęśliwe istoty na świecie bo pozbawione wzroku, a wobec ogólnego kryzysu gospodarczego, pozbawione też i w ostatnim czasie kawałka chleba — pracy. Tym to najbardziej nieszczęśliwym należy jaknajprędzej przyjść z pomocą.

A jak tę pomoc okazać? odpowiedź bardzo łatwa. Tłumnie pospieszyć na wentę urządzaną w dniu 14. lutego o godz. 6 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej przez Związek Cywilnych Niewidomych.

Wenta ta, pod nazwą **„Japonja w Bydgoszczy"** będzie faktycznie atrakcją w bieżącym karnawale. Udział w tej atrakcji przyjął całkiem bezinteresownie Mikado który przybędzie ze swemi tancerkami. Moc różnych niespodzianek szykuje jeszcze komitet zabawowy. Będą przytulne kioski japońskie, 10-metrowy smok przybędzie, koło szczęścia obdarzy graczy bardzo ładnemi fantami a do tego wszystkiego obfity bufet, zaopatrzony w różnego rodzaju napoje, zakąski i słodycze wabić będzie głodnych i spragnionych. Jest to tylko część niespodzianek, które wymieniliśmy. Komitet pewną część atrakcji okrywa nimbem tajemnicy.

Jeśli nie chcecie mieć wyrzutów sumienia, że tym najnieszczęśliwszym nie przyszliście z pomocą, spieszcie tłumnie 14. lutego na wentę „Japonja w Bydgoszczy", a zebrane na tej zabawie grosze przyczynią się do posilenia tych głodnych, którzy oczyma nie mogą oglądać wolnej Polski.

— **Padł trupem na ulicy.** Jan Osowski, Łęczycka 1, liczący lat 53, wezwany został na rozprawę sądową w dniu wczorajszym. Wyszedł on z domu, przeszedł około 500 mtr., i padł trupem. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek udaru serca.

— **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz"** odbyło przedwczoraj w lokalu Patzera miesięczne zebranie, które zagaił prezes p. Miński. Po wysłuchaniu protokółu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do omówienia spraw, między któremi jedną z ważniejszych było wprowadzenie w życie uchwalonej już kasy pogrzebowej, dla opracowania której wybrano komisję, składającą się z pp. Wolskiego, Masełkowskiego, Karneckiego i Wita. Poruszono jeszcze raz sprawę wycieczki do Krakowa, i postanowiono już teraz pobierać częściowo od członków na koszta podróży, którę wyniosą 25 zł. od osoby. Oszczędności te przyjmuje wiceprezes p. Raczyński, skarbnik zaś odbiera stare legitymacje, a wydaje nowe, którą to funkcję spełnia także w domu od godz. 4. popoł. Garbary 23, II. p. Ponieważ Powstańcy i Wojacy nie posiadają swego organu, uchwalono, aby członkowie prenumerowali „Hallerczyka". Formalności z tem związane załatwia wiceprezes p. Raczyński. Co zaś do kwestji ustanowienia kapelmistrza orkiestry, rzecz tę odłożono do czwartkowego posiedzenia zarządu. Po załatwieniu kilku jeszcze mniejszej wagi spraw, zebranie zupełnie spokojnie i rzeczowo odbyte, prezes zamknął hasłem „Wolność".

— **Z Tow. Powstańców i Wojaków w Jachcicach.** W sobotę 6 bm. odbyła się zabawa karnawałowa Pow. i Woj. na rzecz bezrobotnych członków towarzystwa. Obecnością swoją zaszczycili Tow. radca Hańczewski (członek honorowy), dyrektor Weber i nadleśniczy Strzyżewski, którzy popierają Tow. jachcickie na każdym kroku. Towarzystwo składa gościom staropolskie „Bóg zapłać", tak samo dziękuje państwu Kozłowskim za szczerą przyjaźń i dary ofiarowane dla Towarzystwa. Bawiono się do świtu w najlepszej harmonji a sala p. Trzebiatowskiego wypełniona była po same brzegi.

— **Niedziela w Brdyujściu.** W ub. niedzielę, dnia 7. bm. na sali p. Kowalewskiego w Brdyujściu. odbyła się zabawa taneczna, połączona z przedstawieniem amatorskiem. Gości przybyła pokaźna liczba. Przedstawienie wypadło nadspodziewanie dobrze. Amatorzy oklaskiwani byli bardzo często, co świadczy o tem, że gra ich podobała się publiczności. Po przedstawieniu zabawa taneczna trwała do białego rana. Ubolewania godnem jest to, że inteligencja miejscowa nie dopisała, chociaż znała cel na jaki zabawa ta i przedstawienie zostało urządzone. Sokolstwo potrzebuje pomocy finansowej, aby mogło rozwijać się i szerzyć zasadę: „W zdrowem ciele, zdrowy duch". Komitetowi zabawowemu i zarządowi, Sokołów należy się uznanie za tak dobre przygotowanie tej całej imprezy. Dochód pomimo ciężkich obecnie czasów był zadawalający.

— **Niechlujny piekarz.** Przyniesiono do naszej redakcji chleb z robakami. Chleb ten pochodzi z piekarni Hermana Lemkego, przy ulicy Dworcowej 18c, i tem większe budzi oburzenie, że sprzedaje się go w godzinach wieczornych, dla uniknięcia kontroli. Ciekawe jest, co robi nasza policja sanitarna, gdyż wielka ilość robaków wskazuje, że dostały się one tam nie przez przypadek, lecz występować muszą masowo.

TEATR POPULARNY.

„Panna mężatka".

Komedja w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Długi jest szereg pięknych dzieł, któremi Józef Korzeniowski (1797—1863) wzbogacił polskie piśmiennictwo. W powieści, w którym to rodzaju twórczości Korzeniowski zajmuje ważniejsze stanowisko, niż w dramacie, pozostawił świetnego „Spekulanta", „Kollokację", „Tadeusza Bezimiennego", „Garbatego" i tyle innych powieściowych utworów, w dramacie dał „Mnicha" (z życia Bolesława Śmiałego), „Dymitra i Marję", „Piękną kobietę", „Andrzeja Batorego", piękną ludową sztukę „Karpaccy Górale", a przedewszystkiem kilka doskonałych komedyj, wśród których „Panna mężatka", „Pani Kasztelanowa", „Majster i czeladnik", „Wąsy i peruka" pierwsze zajmują miejsce.

Korzeniowski był znakomitym narratorem, zyskał sobie w literaturze polskiej sławę przedewszystkiem jako zdolny powieściopisarz. Dramaty jego tracą na tem narratorstwie, nie odznaczają się żywszą akcją sceniczną, nie dają nam subtelnej analizy dusz ludzkich, płyną wierzchem, nie docierając do głębi cierpiących serc.

Przybrane w zawsze miły i mądrze wpleciony sentyment narodowy, zawierają dramaty Korzeniowskiego, nie wyłączając komedyj, pod koniec lub w ciągu akcji przeprowadzony piękny morał życiowy, na którym Korzeniowskiemu wszędzie, jak to można wyczuć z dzieł jego, bardzo zależało.

Niewolną jest od tego morału i „Panna mężatka", obecnie z prawdziwym pietyzmem na scenie Teatru Popularnego wystawiona. I tutaj jest Korzeniowski moralizatorem, aczkolwiek potrafi moralizatorstwo to swoje bardzo dyskretnie w dobrej charakterystyce osób, w barwnym dialogu ukryć.

Należy z uznaniem powitać odważną inicjatywę Teatru Popularnego, wystawiającego swojemi obecnemi siłami te wcale niełatwą, stylową komedję Korzeniowskiego — niemniej należy podkreślić piękną grę artystów, grających w tym komedjowym utworze autora „Mnicha" i „Karpackich Górali". — Gra była rzeczywiście bardzo obmyślana i charakteryzowała dobrze typy i styl komedyj Korzeniowskiego. Chociaż Korzeniowski twórczością swoją sceniczną torował drogę nowemu dramatowi, to jednak w kreśleniu charakterów pozostał on zawsze klasykiem. Stąd też u niego ten szlachetny umiar w wyrażaniu uczuć i myśli, stąd ta pozorna beznamiętność jego bardzo namiętnie umiejących kochać bohaterów.

Powiedziało się wyżej, wszyscy artyści grali dobrze i wszystkim należy się jednakowe szczere uznanie. Pani Andrzejewskiej za pięknie odtworzoną postać Pułkownikowej, panu Andrzejewskiemu za doskonałego Majora, panu Bystrzyńskiemu za utrzymanego w dobrych właściwych tonach Adolfa, pani Sokołowskiej za trafnie naogół przeprowadzoną kreację Cecylji, tytułowej Panny mężatki.

Pan Larowicz nie miał w roli lokaja Jakóba żadnego pola do popisu, to też tylko „pro memoria" tutaj go się wymienia.

Reżyserja p. Zborowskiego umiejętna, całość gry dobra.

Licznie zebrana publiczność rzęsiście oklaskiwała sztukę i grę artystów.

J. K.

— **Wydobycie zwłok nieznanego mężczyzny, który spieszył na ratunek tonącym.** Dziś rano wydobyto zwłoki mężczyzny, który przedwczoraj pospieszył na ratunek tonącym ojcu i synowi Lewandowskim. Jak zdołano stwierdzić, jest to Mieczysław Przytoszyński liczący lat 27, zamieszkały przy ulicy Nowogrodzkiej 7, z zawodu formiarz, zatrudniony w fabryce Eberhardta.

Krytycznego dnia szedł on z młodą żoną (dopiero 3 miesiące był po ślubie) i na krzyki tonących pospieszył na ratunek. Żona śp. Przytoszyńskiego, widząc, że mąż jej skrył się pod lodem zemdlała, i do dnia dzisiejszego nie zdołano przyprowadzić jej do przytomności. Zwłoki śp. Przytoszyńskiego, wydobył niejaki Franciszek Kaliszewski.

Kronika policyjna.

Aresztowano dnia wczorajszego 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 kobietę za oszustwo upadłościowe 3 złodziei i 6 osobników za rozruchy.

— **Pijane kobiety.** Kronika policyjna notuje aresztowanie trzech pijanych kobiet, w dniu wczorajszym. Przytrzymane przedstawicielki płci pięknej, pochodzą z lepszych domów. Uraczone alkoholem wprawiały awantury na ulicach. Jedna z nich, na Wzgórzu Dąbrowskiego ułożyła się na ziemi, sądząc, że leży w łóżku. Druga zaś przedstawicielka płci pięknej wyprawiała awantury na ulicy Gdańskiej, i obiła parasolką pewnego pana. Wszystkie trzy panie, przepędziły noc na ulicy Zielonej.

— **Kradzież pieniędzy.** Z mieszkania Marji Hanć, zamieszkałej na Czyżkówku, ul. Grunwaldzka 11, skradziono gotówkę około 100 zł.

— **Napad bandycki.** W nocy, dnia 9. lutego, czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na restauratora Sucharskiego w Sobieszynie, pow. inowrocławskiego. Przez wybite okno, dwóch bandytów dostało się do mieszkania, pozostali zaś byli na czatach. Bandyci pod groźbą użycia broni zrabowali fuzję, dwie pary obuwia, 310 zł. gotówki, i zbiegli niepoznani. Ofiary napadu były tak przestraszone, że nie mogą nawet opisać bandytów.

— **Kradzież materjałów.** Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje włamali się do krawca Doliny w Toruniu, i skradli pięć sztuk materjału ubraniowego i 1 palto, wartości 1300 złotych.

— **Zbiegł z domu** ojcowskiego z Poznania Marjan Michalski, zabierając ze sobą futro ojca i inne różne rzeczy. Michalski prawdopodobnie udał się do Bydgoszczy.

— **Kradzież futra.** Krawcowi Andrzejowi Afelskiemu z Fordonu, gdy przybył końmi do Bydgoszczy, i zostawił przed restauracją konie okryte futrem, futro to niespostrzeżenie skradł jakiś złodziej.

Program w kinach.

— **Z kina Kristal.** Czy wiecie o tem, że najbardziej frapującym i interesującym obrazem dla kobiet jest słynny amerykański film pt.: **„Ich grzech"**, którego treść o podłożu mocno erotycznem, dociera do głębi jaźni ludzkiej i utrzymuje widza przez 8 aktów w nieustannem naprężeniu silnej emocji, tem więcej, że film ten obfituje w wielką ilość prawdziwie atrakcyjnych scen j. np. walka na pięści ojca z synem, scena w podziemiach apaszów Paryża, walka z policją, skok z mostu i wiele innych.

Jednem słowem „Ich grzech", to film pierwszorzędny. Jako nadprogram danem będzie znakomita farsa pt.: „Daisy łapie hrabiego", w której osobliwością jest i to, że bierze udział także i foka, żywa, prawdziwa foka.

Kino dla młodzieży.

Szkoła Wydziałowa Męska urządza przedstawienia kinowe, począwszy od wtorku, 9. bm.

Program: Film w 8. aktach: Wyprawa Johnsona do Środkowej Afryki. Obraz przedstawia dzieje wspaniałej ekspedycji naukowej nieustraszonych myśliwych i badaczy stref podzwrotnikowych do jeziora Rajskiego w Środkowej Afryce. Wyprawa ta trwała 5 lat. Podczas niej zostały dokonane zdjęcia, odtwarzające dzieje, przygody, polowania, szczepy tubylców, ich obyczaje i mające za tło wspaniałą afrykańską przyrodę.

Porządek zwiedzień: w środę o 3-ej szkoła wydz. żeńska, o 5.15 św. Jana, — Dworcowa. W czwartek o 3-ej Sienkiewicza Wilczak-Okole, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego. o 5.15 św. Trójcy, Piramowicza, Rupienice.

Wstęp 20 gr. płaci się przez każde dziecko osobno przy kasie w szkole wydz. 10% miejsc wolnych.

Januszewski, rektor.

Tow. Powstańców i Wojaków Wielno.

Widząc ogólną biedę, nietylko w mieście ale i na wsiach, chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszym. Tow. Powstańców i Wojaków we Wielnie urządziło w dniu 24. stycznia br. przedstawienie amatorskie, połączone ze skromną zabawą, z której czysty zysk w sumie 138 zł. rozdzielono na najbiedniejszych we wieleńskiej parafji.

Z tego miejsca składamy wszystkim, którzy tę imprezę poparli, z całego serca „Bóg zapłać". W następną niedzielę, tj. 14. lutego, br. urządzamy również we Wielnie na sali p. Żywerta o godz. 6. wiecz. przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie 3 aktowa krotochwila pt.: „Sublokatorka".

Po przedstawieniu zabawa taneczna, przy art. zespole muzycznym, połączona z różnemi niespodziankami. Czysty zysk przeznaczony na wycieczkę krajoznawczą Towarzystwa. Mamy nadzieję, że jak zwykle, tak i tym razem, życzliwi nam, poprą nas i zaszczycą swoją obecnością.

Listy do redakcji.

W sprawie bezrobotnych.

W n-rze 32, z dnia 10 b. m., w artykule p. t. „Sprawa bezrobocia w Bydgoszczy" omawia autor tego artykułu p. S. Sokołowski pogląd p. Zacharjasiewicza o stosunku związków zawodowych do członków bezrobotnych, przyczem czyni taką uwagę:

„Dziwne atoli, iż zamilkli na ten zarzut obecni na sali przedstawiciele związków zawodowych".

Wobec powyższego stwierdza Zarząd Okręgowy Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Bydgoszczy, iż zarzut ten nie może dotyczyć naszego związku, wypełnia on bowiem w myśl statutu zobowiązania względem swych członków najzupełniej, na co służyć możemy dostatecznemi i licznemi dowodami udzielonych wsparć w czasie braku pracy, choroby, strajku, a pozatem doraźnej pomocy.

Jeżeli natomiast nasi przedstawiciele (pp. Kałdowski, Dzbański i Gołąbek) nie reagowali na tem zebraniu na zaczepkę p. Zacharjasiewicza, to jedynie dlatego, że dość wyraźnie podkreślili stanowisko Chrześcijańskich Związków Zawodowych wobec Związku Bezrobotnych, jako zrzeszeniu powstałemu bez porozumienia i udziału związków zawodowych i wbrew woli większości bezrobotnych. Dalej, nasi przedstawiciele nie uważali zebrania tego za odpowiednie do polemiki z czynnikami, które w ten lekkomyślny sposób dyskredytują własne związki zawodowe, o których ogół jak i sami są przeświadczeni, że robotnik służy im jako materjał przysparzający dochodów. Moglibyśmy na ten temat niejedno ciekawe przytoczyć, jednakże — wychodząc z założenia, że milczenie jest trwalsze, jak gadanina — milczymy narazie.

W sprawie bezrobocia samego stwierdzamy, że jak dotąd tak i nadal będziemy służyć naszą moralną i materjalną pomocą.

Z poważaniem

Zarząd Okr. Chrześc. Związków Zawod. w Bydgoszczy.

(—) K. Kałdowski, prezes okręgowy.
(—) A. Gołąbek, sekretarz okręgowy.

* * *

W „Dzienniku Bydgoskim" (numer 32) w artykule „Sprawa bezrobocia w Bydgoszczy" powtarza się zarzut p. Zacharjasiewicza, jakoby związki zawodowe znały robotnika tylko wtedy, gdy płaci składki, t. j. wtedy, gdy ma pracę: z chwilą, gdy jest bezrobotnym, związek przestaje się nim interesować.

Zarzut ten, o ile był skierowany przeciw Wolnym Związkom, jest podyktowany złą wolą i świadomą nieprawdą. Pozwalam sobie przeto poprosić na łamach „Dziennika", który ten zarzut powtórzył, stwierdzić, o czem wreszcie najwymowniej mówią fakta, a nie gołosłowne podsycające już i tak niezadowolone masy słowa, że z najprzedniejszych zadań Wolnych Związków jest niesienie pomocy tym najszczęśliwszym, którzy są bez pracy. Smutnem jest, że to przykre położenie tysięcy nadużywa się do takich popisowych występów, zresztą ze strony osób od nikogo do tego nieupoważnionych, jak to miało miejsce na zebraniu poniedziałkowem. Takie występy przyczyniają się li tylko do wywołania większego niezadowolenia wśród rozgoryczonych swym losem mas.

Zjedn. Wolnych Związków w Polsce Zach.

(—) Tadeusz Matuszewski, prezes

Polskie Stron. Ch. D. koło Bydgoszcz Północ.

W piątek, dnia 12 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w restauracji 3 Maja plac Piastowski zebranie Ch. D. koła Bydgoszcz-Północ.

Na porządku dziennym ważne sprawy. Sprawozdanie z zjazdu Wojewódzkiego Ch. D. zda prezes p. Skibiński.

Zebranie Zarządu o godz. 6.30.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza **Zarząd.**

Tow. Miłośników m. Bydgoszczy i Magistratowi pod uwagę.

Sprawozdanie z rocznego walnego zebrania Towarzystwa Miłośników m. Bydgoszczy donosi, że Towarzystwo to zamierza wybudować w tym roku kiosk dla muzyki koncertowej na Placu Wolności.

Zdaniem mojem, projekt ten nie bardzo jest szczęśliwy. Na Placu Wolności chętniej widziałbym pomnik jednego z zasłużonych Polaków, a pawilon dla koncertującej orkiestry zbudowałbym w ogrodzie Kazimierza Wielkiego poniżej „Potopu" gdzie znajduje się jakby na cel ten czekający trawnik. Plac Wolności jest przedewszystkiem za mały dla większej liczby słuchaczy, powtóre koncert słyszeć może tylko ten, kto tuż koło orkiestry stoi, siedzący zaś na ławkach lub spacerujący, słyszą tylko łoskot ulicy, dzwonki tramwajowe i syreny samochodów.

Koncertującą orkiestrę w miejscu przeze mnie proponowanem usłyszą wszyscy spacerowicze w ogrodzie, i na Placu Wolności a także i wszyscy siedzący w ogrodzie i na placu Wolności, a także i wszyscy siedzący w ogrodzie na ławkach, gdyż ogród ten jest z trzech stron szczelnie zamknięty wskutek czego panuje w nim stale niczem niezamącona cisza.

Drugi motyw, który mnie do podania tego projektu skłania to przygotowanie jedynego w Bydgoszczy ogrodu miejskiego na odbywanie w nim wszelkich koncertów i festynów na cele dobroczynne. Przeważna część miast w Polsce posiada nawet po kilku ogrodów i parków miejskich, w których zwłaszcza w porze letniej odbywają się różne imprezy na cele dobroczynne, przynoszące sute dochody. U nas dotąd imprezy takie odbywały się w ogrodach prywatnych nie bardzo dostępnych, nie zawsze dogodnych i wskutek tego rzadko tylko kasowo się udających. Ogród Kazimierza Wielkiego nadaje się na te cele znakomicie, bo leży w centrum miasta, jest z trzech stron niedostępny, może pomieścić tak wielką ilość osób, jakiej żaden inny ogród pomieścić nie zdoła i nie wymaga prócz zbudowania pawilonu dla orkiestry żadnych większych nakładów, prócz rozmieszczenia większej ilości ławek które przydadzą się dla wypoczynku starszych osób, pragnących połączyć piękne z pożytecznem, to jest wypocząć pod gołem niebem i przyczynić się do zasilenia kasy jednego z wielu towarzystw charytatywnych. Ławek ogrodowych Magistrat ma dość i na to nie potrzebuje szukać specjalnych kredytów. Skoro jestem już przy Magistracie, zanoszę do niego pobożną prośbę, by każąc na wiosnę świeżo malować tablice mające być umieszczone na placach i w ogrodach miejskich, zredagował napisy w ten sposób, by z jednej strony język polski nie był kaleczony, z drugiej zaś strony by publiczność nie dwuznacznie rozumiała wszelkie ostrzeżenia, nawoływania itd. W. K.

Kalendarzyk zebrań Chrześc. Związku Zawodowego.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji metalowców w piątek, 12. bm. o godz. 6. wiecz. w Ognisku ul. Jagiellońska. Bardzo ważne sprawy. Referat wygłosi sekr. okr. dh. Gołąbek.

Filja „Kabel" w niedzielę, dnia 14 bm. popoł. o godz. 2. w Ognisku, ul. Jagiellońska. Ważne sprawy. Referent drh. Sosnowski.

KRUSZWICA. Filja robotników rolnych w niedzielę, 14. bm. popoł. o godz. 2 w lokalu p. Daleszczyńskiego. Referaty wygłoszą: prezes okr. drh. K. Kałdowski, i sekr. okr. drh. A. Gołąbek.

INOWROCŁAW. Konferencja delegatów robotników rolnych w niedzielę, dnia 14. bm. o godz. 10. przed poł. w lokalu p. Biernackiego, Wikaryjka 6. Referent drh. A. Gołąbek i Krzemianowski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Baczność członkowie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** Pogrzeb śp. Jana Milewskiego, członka filji „Kabel" zmarłego wskutek nieszczęśliwego wypadku w czasie pracy, odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. po poł. o godz. 4-tej z lecznicy Miejskiej na nowy cmentarz. Wzywamy członków poszczególnych filji do licznego udziału w pogrzebie.

Sekretarjat Okręgowy Chrz. Z. Z. w Bydgoszczy
A. Gołąbek, sekretarz okręgowy.

3566a) **Grono Przyjaciół Sceny.** W czwartek, dnia 11. bm. o godz. 7 w Strzelnicy plenarne zebranie. Na porządku obrad sprawozdanie delegatów ze Zgromadzenia Związku. Wybór sztuki do następnego występu. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

3557a) **Baczność, Cech Obuwniczy.** W czwartek dnia 11. bm. o godz. 3. popoł. z kaplicy nowego kat. cmentarza odbędzie się pogrzeb żony członka naszego św. p. Klary Bandyt. Zmarła była członkinią kasy pośmiertnej. O jaknajliczniejszy udział członków prosi **Zarząd.**

3559a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie komitetu technicznego czterdziestolecia odbędzie się dziś, w środę, dnia 10. bm. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy o godz. 8. wieczorem. **Naczelnik.**

3558a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Roczne walne zebranie odbędzie się dziś, w środę, dnia 10. bm. o godz. 8. w hotelu Lengninga. Zaszczytnym obowiązkiem dla każdego członka jest przyczynić się do wyboru władz swojej organizacji. **Zarząd.**

3565a) **O. P. N. Sokół I.** Dziś w środę o godz. 7. wiecz. zebranie informacyjne. Z powodu ważnych spraw, przybycie każdego druha konieczne. **Kierownictwo.**

Tow. śpiewu „Moniuszko", przy kościele św. Trójcy. W czwartek 11. bm. odbędzie się ślub o g. 4 popoł. p. Cybulskiego, członka Tow. „Moniuszko" w kościele Farnym. Wobec tego, cała drużyna stawi się w komplecie do śpiewu przed czwartą na chórze u Fary.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy. Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić wszystkich członków i ich rodziny na wieczorek familijny, który odbędzie się dnia 13. lutego br. na sali 3. Maja na Placu Piastowskim o godz. 6. wieczorem. **Zarząd.**

3535a) **Tow. Uczniów Handlowych.** Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Na zebranie to, zaprasza się wszystkich uczniów zatrudnionych w handlu i biurowości. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

3499a) **Baczność K. S. Unja Bydgoszcz.** Zebranie roczne odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Zamorowskiego przy ul. Kujawskiej 72. Bardzo ważne sprawy i wybór nowego zarządu, więc komplet wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

3513a) **Tow. Sceniczne „Zgoda".** Walne roczne zebranie odbędzie się dnia 11 bm. tj. w czwartek o godz. 7.30 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Ze względu na ważność obrad, komplet członków pożądany. Delegaci bratnich towarzystw oraz goście mile widziani. **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Jachcice urządza w czwartek, dnia 11 bm. miesięczne zebranie w lokalu p. Waleńciaka o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym ważne sprawy. Liczny udział drh. i sympatyków Sokoła pożądany. **Zarząd.**

3500a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę dnia 10 bm. punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu Lengniga. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na walne zebranie i wziąć udział w głosowaniu. Sympatycy naszej organizacji mile widziani. **Zarząd.**

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, dnia 8. lutego 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	18,25—20,25
Jęczmień browarny	21,00—23,00
Jęczmień zwykły	20,00—21,00
Mąka żytnia 65% wł. work.	32,75—33,75
Mąka żytnia 70% z workami	31,25—32,25
Mąka pszenna 65% wł. worka	52,00—55,00
Otręby żytnie	16,25—14,26
Otręby pszenne	15,00—16,00
Pszenica	32,00—34,00
Owies	19,25—20,25
Ziem. jad	
Łubin niebieski	13,00—15,00
Groch Victoria	35,00—39,00
Ziemniaki fabryczne	

Bank Polski płaci w dniu 10 lutego za:

dolary amerykańskie	7,28
funty szterlingów	35,40
franki szwajcarskie	140,10
franki francuskie	26,85
franki belgijskie	33,07
guldeny gdańskie	140,40
marki niemieckie	173,20

Targ na bydło.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen z dnia 9. 2. 1926 r.

Spędzono na targowisko 670 szt. bydła, 1354 świń 445 szt. cieląt 680 owiec, wołów 64 buhaji 255 krów 351 kóz —

Razem 3149 zwierząt.

Bydło:

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	100
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	92
młode mięsiste nie wytucz. i st. wytucz.	80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	64
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	92
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	68
Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	90
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	80
miernie odżywione krowy jałówki	63
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	100
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	90
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	80
liche ssaki	70

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel 1921.

Najtaniej

w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179

J. Wojciechowski

były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego ul. Dworcowa 33.

Kostjumy

maskowe, białe peruki, turbany, kapy, artykuły karnawałowe wypożyczam także dla towarzystw. T. Bytomski, ul. Dworcowa nr. 15a. (987

Biuro

korespondencyjne „Progress", ul. Gdańska 31/32, II. p. Przepisywania na maszynie [illegible] ki, reklamacje, t[illegible]nia i korespond[illegible]w języku angielsk[illegible]ancuskim, niemieci[illegible]rosyjskim. Wnioski [illegible]du, reklamacje sk[illegible], ściąganie należnośc[illegible]awy wekslowe i t[illegible] (2111

M[illegible]ny

do szycia [illegible]ardzo przystępnych [illegible]ch w najlepszej jak[illegible] zawsze na składzie. I[illegible] mały, mimo to wybór na[illegible]iększy. Gwarancja długo[illegible]etnia i rzetelna. Wszelkie części na składzie. Naprawa szybka. — Warunki dogodne. — A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa 15 a. (3203

Śrutowanie

80 gr. od centnara śrutu płaci się w Śrutowni ulica Kujawska 50 róg Rupienicy. (3505

Krawcowa

biegła, szyje również kostjumy i garderobę dziecięcą wzorowo i tanio, poszukuje pracy po za domem. Garbary 10 II p. lewo. (3513

Gramofony

reperuję i kupuję stare oraz zepsute. Skład rowerów, Plac Poznański nr. 2. (3574

Krawcowa

przyjmuje garderobę damską i dziecięcą. Wyuczam w miesiącu kroju. Długa 42 I ptr. (3571

Maskowe

kostjumy wypożycza Budna, Wełniany Rynek nr. 13 II ptr. (3567

Solec.

Szanownym obywatelom miasta Solca Kuj. i okolicy, do łaskawej wiadomości, że z dniem 13 lutego 1926 osiedlam się w Solcu Kuj. ul. św. Stanisława 2, jako akuszerka prywatna, mając 7 lat praktyki akuszeryjnej poza sobą. Barbara Karwecka z domu Górzna, b. st. akuszerka w Miejsk. Klinice Położniczej w Bydgoszczy. (3527)

Polecam

się do odnawiania i reparacji wszelkich mebli po jak najtańszych cenach w dom i poza domem. Jan Nawrocki, stolarz, ulica Hetmańska 14. (3172

SPRZEDAŻE

Czy jeszcze taniej?

190 mórg pszennej ziemi resztówka, w tem łąki 30 mórg, dom o 12 pok. w ogrodzie 4-morgowym, budynki wszystkie masyw, koni 6, bydła 20, świń 7, martwy inwentarz kompletny z nową maszyneryją, obsiane żytem i pszenicą 75 mórg. Cena 17.000 zł, wpłata podług umowy. Pogoń, Dworcowa nr. 80, I.

Wielki wybór

gospodarstw, folwarków, ogrodnictwa, kamienice restauracje, rzeźnictwa i fabryki poleca Wacław Peszwa, Bydgoszcz ul. Zduny 6, II p. (3218

Wielki wybór

majątków, gospodarstw, młynów, fabryk, hoteli, restauracji, domów, willi oraz wszelkich interesów na najdogodniejszych warunkach; lokata kapitałów z gwarancją, wielki wybór mieszkań poleca stale „POLONJA" Bydgoszcz, Parkowa nr. 3, Hotel pod Orłem, tel. 698. 3485

Majątki

domy, interesy handlowe poleca na sprzedaż: Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (3464

Kamienica

III-piętrowa w Toruniu ze składem, w jednem z najlepszych miejsc, na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Wpłaty 25 tys. zł. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „M. M." do filji Dzien. Bydg. w Toruniu, Szeroka 46. (3440

Sprzedam

z powodu choroby dom piętrowy, masywnie budowany z dwoma interesami, restauracja z salą i skład kolonj. z oknem wystawowem. Przy objęciu obydwa interesy wolne z pierwszorzędnem urządzeniem. Do przejęcia potrzeba 10 tys. zł. Ewentualnie zamienię na mały dom z ogródkiem. Zgł. przyjmuje Leon Majerowicz, Gębice, pow. Mogilno. (3061

Skład skór.

Od 30 lat bardzo dobrze prosperujący, z powodu choroby właściciela sprzedam.

W. Szelmeczka Inowrocław (3335

Interes.

rzeźnicki z 2 składami w śródmieściu, przy wpłacie 50% na sprzedaż. A. Nalazek, Chrobrego 13. (3537

Skład

z towarem i pokojem korzystnie na sprzedaż Wiad. w Dzien. Bydg. (3568

Piekarnia

na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Dom masywny, wjazd i ogród, piec na węglu, interes w ruchu, komplet do objęcia. Cena 14.000 zł, na ruchliwej ulicy w Bydgoszczy. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. T. 29." (3509

Dom

2 piętrowy na Okolu z 2 morgowym ogrodem warzywno-owocowym za 5000 zł. do odstąpienia Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31/32. (3530

Dwa domy

parterowe z zabudowaniami i ogrodem przy tramwaju okazyjnie zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „5000 gotówką" do Dzien. Bydg. (3529

Młyn

motorowy w dzierżawę, 20 centn. miesięcznie, w pełnym biegu, przemiał do 80 centn. dziennie, komunikacja dobra, wpłaty 4000 zł. Poznańskie i wiele innych młynów na kupno posiada i przyjmuje zlecenia Pogoń, Dworcowa nr. 80, I.

Meble

Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8 (16573

Meble.

Najtańsze źródło solidnej roboty kompletne jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyńcze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4, Dobrzyński. (3357

Na sprzedaż

dom i 1 morga ziemi z natychmiastowem wolnem mieszkaniem. Bydgoszcz-Czyżkówko, Grunwaldzka 8 (3349)

W Koronowie

Na dogodnych warunk. meble każdego rodzaju poleca Fran. Nadolny. (3321)

Łóżeczko

dziecięce na sprzedaż. Müller, Chrobrego 4. (3526

Wózek

sportowy dziecięcy tanio na sprzedaż H. Remer, Św. Trójcy 30. (3347

Łóżeczk

koszykowe dzie[illegible] lik, fotelik i [illegible] razem 30 zł na ul. Dworcowa (3514)

Łóżko

angielskie, szerokie, z materacem, tanio na sprzedaż. Hetmańska nr. 30 part. prawo. (3518

Na sprzedaż

repozytorjum z szufladami, stół składowy 3 mtr. długi, regał, 2 szafy. Oferty pod „T. Y." do Dz. Bydg. (3535

Biurko

nowe dębowe tanio na sprzedaż. Kwiatowa 1 I ptr. (3563

Sypialnia

kompletna dębowa fornierowana za 850 zł. zaraz na sprzedaż także bufet i kredens 600 zł ul. Sowińskiego 2 (3559

Aparat

fotograficzny 9×12 tanio na sprzedaż. I. Zoller, Gdańska 53. (3549

Powóz

na gumach prawie nowy, elegancki szor wyjazdowy sprzedam tanio za gotówkę. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (3506

Bryczkę

jednokonkę prawie nową sprzedam. Ochimowski, Osielsko p. Bydgoszcz. 3314

Jabłka

blisko 140 ctr. w czterech gatunkach korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Jabłka". (3448

Najlepsza

okazja z powodu braku miejsca sprzedaję wszystko co się na składzie znajdzie za każdą cenę: szafa żelazna, biurko machoniowe, sekretarki, dyplomaty, biurka i stoły biurowe, kanapy pluszowe, gobelinowe, otomany, lustra tremo, stoły okrągłe machoniowe, dębowe, i kanarkowe, różne obrazy, dekoracje, lampy wiszące, stojące i biurowe, zegary stojące, wiszące i kieszonkowe, pojedyńcze bufety gdański bufet szafy, szafonierki, łóżka żelazne, i z materacami stolik trzeczotkowy, eleganckie jadalki, sypialka, biała, garnitury pluszowe i wiele innych przedmiotów. Pierwszy kupujący otrzyma ładny przedmiot jako prezent tylko u Górnoślązaków Śniadeckich 6a. (3563

Maszyna

do szycia „Singera" na sprzedaż. Ul. Przejazd 1, Czyżkówko. (3389

Okazyjnie

sprzedam nie używane damskie futro karakułowe i piżmowcowe. Cieszkowskiego 16, II. p. pr. (3491

KUPNA

Seradeli

ca. 50 ctr. kupię. Tański Prądy. (3143

Kunię

sypialnię używaną, lecz w dobrym stanie, kuchnię, leżankę, dywan i lampę elektryczną do pokoju męskiego. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kupno 44". (3538

Poszukuję

kupno gospodarstwa od 18 30 mrg. pszennej ziemi dobre budynki, przy wpłacie 2-3 tys. zł. lub większej dzierżawy. Fr. Paterka, Nakło (3516

Kupujemy

10% pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń, ul. Gdańska 31/32. (3551)

LEKCJE

Bezpłatnie

listownie wyucza stenografji Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57 (3049

Uczeń

udziela lekcyj. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Siedmioklasista". (3532

Do egzaminów

szkolnych przysposabiam. Zgł. Zygmunta Augusta 8. (3547

„Lekcje."

Pisania na maszynach języka polskiego i przepisywania. Dworcowa 33 II p. lewo (3397

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA

Wyd. Dzien. Bydgoskiego

Poznańska 30 - Telef. 315

Primus

WĘGIEL górnośląski

z dostawą po 2.25 zł. oddaje

„WĘGIEL ŚLĄSKI"

Jan Gburczyk

Pomorska 65 3257 Telefon 1135

Popierajcie przemysł krajowy!

Ważne dla cukierników i fabryk czekolady Pomorza i Poznańskiego

P. P. cukiernicy, którzy nie wiedzą, że najtaniej zakupić mogą wszelkie surowce i dodatki cukiernicze tylko w firmie

„BLOCK"

Bydgoszcz, Jagiellońska 12. Telef. 959.

niech się przekonają. Specjalność: cuvertury własnej

Fabryki czekolady „URSUS" Sp. Akc. Warszawa od złotych 1,60 za funt. (3566

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Udzielam

kursów dziennych i wieczornych robótek ręcznych wszelkiego rodzaju, abażur na lampy, oraz przyjmuję uczennice do kapeluszy. Grunwaldzka 35. (3519

Książkowości Stenografji Korespondencji

i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32 Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 18 lutego nowy kurs. Zdolnym absolwentom posady zapewnione. (1800

Kurs haftowania.

Nowy kurs rozpocznie się 15 b. m. (3548

Zapisy przyjmuje **Marja Ligarzewska Św. Trójcy 27 tylko I.**

POSADY

Stenografji

wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa, Krucza 26. (1995

Dzielny

czeladnik rzeźnicki, który pracował w większych warsztatach jako samodzielny, poszukuje odpowiedniej pracy najchętniej po za Bydgoszczą. Bydgoszcz, Podgórna 1, u p. Płowińskiego. (3399

Potrzebna

inteligentna dziewczyna do dzieci. Zgł. Paderewskiego 32, II lewo, od godz. 3—4 popoł. (3545

Podróżujący

na miasto poszukiwany. Gdańska 153, II p. prawo. (3499

Poszukuję

energicznej wychowawczyni nauczycielki do 2 dzieci w wieku 11 i 12 lat. Zgł. Hot.: pod Orłem Portjer wskaże. (3541

Poszukuję

fryzjera, pierwszorzędna siła, męskiego i damskiego na wyjazd do Holandji. Oferty upraszam nadesłać do Dz. Bydg. pod „K. 100". (3542

Poszukuję

zdolną szteperkę wraz z zaklepywaniem na stałą pracę (lecz wymagalną). Witaszak, Dworcowa 73 (3500

Ogrodnik

młody pomocnik potrzebny od 15. 2. Of. pod „A. B. 15" do Dz Bydg. (3565

Sprzedawacz

do filji zaraz potrzebny. Inwalida ma pierwszeństwo. „Kurjer", Parkowa 2-3. (4556

Ekspedjentka

z branży bławatów i konfekcji damskiej szuka posady od 15 2. Of. do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka". (3468

Do 2000 zł

otrzyma ten, kto da stałą posadę w solidnym handlowym, przemysłowym lub innym biurze czy fabryce, w Bydgoszczy lub na prowincji, inteligentnemu pracownikowi z dwudziestoletnią praktyką techniczno-handlową, znajomością biurowości i dobremi referencjami. Dyskrecja zapewniona. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Solidny". (2896

Dzielny

czeladnik kołodziejski poszukuje zajęcia zaraz lub później we większym warsztacie. Adres Urbański, Goczałki pocztą Płeszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). (3420

Szofer

poszukuje posady. Of. pod „Uczciwy 66" do Dzien. Bydg. (3558

Marszantka

biegła w swym zawodzie poszukuje posady przy wolnym stole i stancji od 15 lutego lub 1 marca. Wiadomość w Dz. Bydg. (3534

Przyjezdna

szuka posady do gospodarstwa skromnego do jednej osoby. Oferty pod „Warszawianka" do Dz. Bydg. (3522

Marszantka

samodzielna poszukuje posady w Bydgoszczy lub na wyjazd. Oferty pod „Marszantka" do Dz. Bydg. (3517

Gospodyni

inteligentna poszukuje zajęcia w gospodarstwie, wszechstronna, samodzielna lub wyręczycielka, zna języki. Wymagania skromne. Ul. Piłsudskiego Nr. 14, Kruze, Zawiercie. (3521

Młoda

wdowa ze wsi szuka zajęcia jako służąca, najchętniej do dzieci, do których ma wielkie zamiłowanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wdowa". (3543

DZIERŻAWY

Warsztat

nadający się na spokojny interes, do wynajęcia. Pl. Piastowski 12, I p. lewo. (3523

Korzystnie

do objęcia przy ul. Poznańskiej ubikacje handlowe z kantorem, urządzeniem oraz telefonem, piwnicami, garażem, stajnią i podwórzem. Oferty pod „1700" do „Par", Dworcowa 72. (3569

MIESZKANIA

W Chełmnie

zaraz do wydzierżawienia mieszkanie 5-pokojowe z ogrodem, czynsz przedwojenny. Zgłosz „Kurjer" Bydgoszcz. pod nr. „258". (3477

Skład

interes z urządzeniem 2 pok. z kuch. przy dobrej ulicy w Bydgoszczy bez odstępnego wprost od gospodarza za 1000 zł wtem zaliczona 1 rok dzierżawa i wiele innych posiada i przyjmuje zlecenia Pogoń Dworcowa 80, I.

Poszukuję

4-5 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Płacę roczną dzierżawę naprzód. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. B." 2090. (3467

5 pokojowe

mieszkanie przy ulicy Cieszkowskiego odstąpię wraz z meblami. Oferty uprasza się pod „Korzystnie" do Dzien. Bydg (3504)

Uwaga!

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiad. ul. Bełzka 34b, koło ul. Toruńskiej. (3530

Za mieszkanie

dam maszynę i wyuczę pończosznictwa. Wiad. Szpitalna 8 Kalinowska (3498

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią i składem, 2 wielkie okna wystawowe, w śródmieściu, nadające się na każde przedsiębiorstwo, do wynajęcia. Of. pod „F. L. 100" do Dz. Bydg. (3560

Mieszkania

3 pokojowego poszukuję. Płacę czynsz za rok naprzód. Łask. oferty pod „St. R. 100" do Dz. Bydg. (3241)

Młode

inteligentne, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania, 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty pod „R. J. H. 42" do Dz. Bydg (3150

POKOJE

Pokój

z niekrępującem wejściem, duży, dla 2 lub 3 panów z utrzymaniem do wynajęcia. Kordeckiego 32 ptr. prawo. (3488

Pokój

umebl. z używaniem kuchni od 15/2 do wynajęcia. Kościuszki 47, podwórze I ptr. lewo. Harke. (3145

Pokój

umebl. do wynajęcia. Przystępna cena. Śniadeckich nr. 29 I lewo. (3520

Pokój

umebl. bez pościeli z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Grunwaldzka 13. (3540

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 19, II p. (3530

Pokój

ładnie umeblowany, z używaniem pianina zaraz do wynajęcia. Wiadomość Łokietka 8a, I p. lewo. (3524

Pokój

elegancko umebl. do wynajęcia dla lepszego pana zaraz. Dworcowa 18c. (3396

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.

Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

Obiady

i kolacje. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (3572

Fryzjer

kawaler posiadający już dobrze zaprowadzony interes zapozna pannę fryzjerkę (młoda wdówka niewykluczona), cel matrymonjalny. Oferty proszę przesłać z fotogr., którą się zwraca, do Dz. Bydg. (3525

Płacę

procent miesięcznie podług umowy za natychmiastowe wypożyczenie na krótki czas 4—6000 zł celem powiększenia dobrze prosperującej hurtowni. Gwarancja: urządzenie składowe wraz z towarem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Podług umowy". (3411

Dnia

6 stycznia 1926 r. zgubiłem legitymację wystawioną przez Komisarjat Straży Celnej w Łobżenicy na uprawianie służby granicznej cywilnie. Sumiennego znalazcę prosi się o zwrot. Zarazem legitymację tę unieważniam. Narloch Ignacy, starszy strażnik Str. Celnej Witrogoszcz, pow. Wyrzysk. (3332

4000 złotych

pożyczki na I hipotekę poszukuję. Zgłosz. pod „B. 3000" do Dz. Bydg. (3375

Św. Trójcy 30.

Ostrzegam przed zamianą wzgl. kupnem jakiegoś mieszkania lub warsztatu w mojem domu. Gospodarz. (3536

Zgubiono

9 II. 26. czarną kapę na ul. Gdańskiej. Proszę oddać u Krüger, Podwale 17. (3501

Zaginioną

książkę wojskową sierżanta Sylwestra Szwałkiewicza unieważnia się. (3422

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mej drogiej żony, naszej dobrej matuchny ś. p.

Zofji Wesołowskiej

odbędzie się w czwartek 11 lutego br. o godz 9-tej w kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy żałobna msza św. o spokój dla duszy ś. p. Zmarłej, o czem uwiadamiają w imieniu rodziny

3413) **Franciszek Wesołowski z synkami.**

†

Dnia 8. 2. o godzinie 7-mej wieczorem zmarł mój kochany mąż, drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. p.

Franciszek Jabłoński

w 83 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 11 II o godz 3½ z domu załoby, Glinki 56 na nowy cmentarz (3561

Od 1-go lutego 1926 roku 3075

prowadzę

kancelarję notarjalną

przy

ul. Gdańskiej 18. Tel. 890.

Dr. Szwaykowski,

adwokat i notarjusz.

Państwowe Nadleśnictwo Osusznica

poczta Lipnica, powiat i stacja kolej. Chojnice

wydzierżawi położony w leśnictwie Modrzejewo

młyn wodny turbinowy

z budynkami mieszkalnym i gospodarczym oraz 7.113 ha roli i łąki

na lat 12 i to od 16 lipca 1926 do 15 lipca 1937. Oferty ostemplowane (2 zł) w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja na młyn wodny w Modrzejewie" należy nadesłać do Nadleśnictwa najpóźniej **do 3-go marca rb.** do godz 11 przed poł. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz 11 przed poł w obecności ewntl przybyłych oferentów w kancelarji Nadleśnictwa.

Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego należy podać w złotych w liczbach i słowach z całego objektu dzierżawnego z oświadczeniem, że znane są oferentowi warunki dzierżawne, które może przejrzeć w godzinach służbowych w kancelarji Nadleśnictwa i że bez zastrzeżeń się takowym poddaje, oraz że obowiązuje się postawić potrzebne maszyny młyńskie, odpowiadające nowoczesnym wymogom techniki Na zabezpieczenie dotrzymania warunków submisji winien oferent złożyć w Kasie Leśnej w Chojnicach wadjum w wysokości 20% od oferowanej rocznej tenuty dzierżawnej, króre w razie udzielenia przybitki zostanie wliczone na poczet tenuty dzierżawnej. Oferentom zaś, którzy nie otrzymają przybitki, będzie wadjum zwrócone.

Do oferty musi być dołączone poświadczenie Kasy Leśnej z odbioru złożonego wadjum. Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji Lasów Państw w Bydgoszczy. (3553

Nadleśniczy.

Sprzedaż przymusowa

W piątek, dnia 2 lutego br. o godz. 11-ej przed południem sprzedawane będą we firmie „Ziarno" przy ul. **Marcinkowskiego 11** w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:

1 bibljoteka, 2 klubowce i kanapa, 1 biurko z krzesłem, 2 leżanki, 1 kolebacz, szafa żelazna, szafa do rzeczy, umywalka, bufet, kredens, 2 stoły, 9 krzeseł i 2 motory 6 i 1½ PS.

3564) **Kozłowski,** kom. sąd. w Bydgoszczy

CHUSTKI

na głowę

kaźmirowe i popelinowe poleca po bardzo niskich cenach (3533

nowo założone przedsiębiorstwo w Nakle, ul. Ogrodowa 34a.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Publiczna sprzedaż!

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu na rachunek firmy rosowanego w sobotę, dnia 13. 2. b. r. o godz. 15-ej poł. w sali hotelu pod Orłem (34

13½ tonn mąki żytniej 70%, 6 tonn mąki żytniej 0/1, 6 tonn mąki żytniej 00, 3 tonny mąki żytni i t.

Wł. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** (3[illegible]5

Węgiel Koks

prima górnośląski

drzewo

rąbane

szczapy

dostarcza franko w dom po cenach konkurencyjnych 3 87

A. Lesmann,

ul. Gdańska nr. 42.

Tel 265.

Spieszcie! Spieszcie!

Zima ku schyłkowi

Kupujemy wszelkie gatunki skór i płacimy za (35[illegible]3

uny od 40—55 zł.
lis e od 12—25 zł
tchórze od 2—13 zł
wy ry od 30 .0 zł
zające od 2—2,50 zł

Przyjmujemy także wszelkie obce skórki do garbowania.

St. Król, Bydgoszcz,

ul. Przyrzecze 12,

poprzeczna od **ulicy Długiej.**

Nazywając K. Górnego tchórzem odwołuję, że nim już nie jest, by zadość uczynić dodaję jego dyktowany tekst.

Obelgę

rzucona na p. Górnego **Kazimierza z Damasławka** dnia 10. 1. b. r. w pewnym kółku towarzyskiem niniejszem **odwołuję i przepraszam.**

Maciejewski Alojzy,

Damasławek.

(3515

Szan. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w SIERNIECZKU podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy (3511

agenturę „Dziennika Bydgoskiego"

w Sierniecznku,

której prowadzenie powierzyliśmy

p. Zofji Górecklej

Sierniecznek, restauracja.

— Przyjmowanie zamówień na abonament. —

Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy „Dziennika".

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego w BRODNICY podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy

AGENTURĘ „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

w BRODNICY, 3510

której prowadzenie powierzyliśmy

p. F. Michnowskiemu

Brodnica, ul. Ślusarska nr. 5

— skład papieru i księgarnia. —

Przyjmowanie zamówień na abonament.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy „Dziennika".
Przyjmowanie ogłoszeń.

Pełne wyzwolenie

PIECZĄTKI

różnego rodzaju wykonuje

FABRYKA STEMPLI

FR. ZAWADZKI BYDGOSZCZ POMORSKA 15.

2123

Pełne wyzwolenie

Szteperka

do cholewkarstwa

szewcu na damską szpilkowaną robotę potrzebni Zgłaszać się z próbami (35[illegible]7

Stary Rynek 4.

Obszerne ubikacje warsztatowe

wraz z szopą na magazyn (dotąd stolarnia do wynajęcia względ. posesja w drodze kupna do nabycia Światło i siła elektryczna na miejscu. (3508

[illegible] Leitreiter, Chełmno, [illegible] 22 Stycznia 43.

Tartak kupię

możliwie nowej konstrukcji, może być używany lecz w dobrym stanie, z dolnym ruchem, trak rozpiecie ramy 65 mm pożądany firmy Hoffmanna, cyrkularka, transmisje, dynamo, kolejka i inne. Oferty ze szczegółowym opisem i ceną proszę nadsyłać do administracji majątku

Czarne p. Gostynin

3531) **Z. Warszawska.**

Dzielny MASZYNISTA-MONTER

znający dokładnie silniki „DIESLA" może się zgłosić na stałą i dobrze płatną posadę.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły mające za sobą kilkoletnią praktykę. Odpisy świadectw wraz z żądaniem wynagrodzenia nadsyłać do **Zarządu Elektrowni miejskiej w Wąbrzeźnie** (Pomorze). Posada jest zaraz do objęcia. (3512

Młodszy introligator

dobry fachowiec, potrzebny zaraz.

Zgłoszenia tylko piśmiennie z odpisami świadectw i podaniem pretensji należy skierować do (3555

DRUKARNI BRODNICKIEJ, BRODNICA.

HENRYK [illegible]OWSKI,

zakład z[illegible]niczy

Długa 29 [illegible]elefon 360

poleca w wyborze:

zegarki kies[illegible]kowe i na rękę, regulatory jako i wszelką biżuterję.

Reperacje zegarków

— — starannie i spiesznie. — —

Tanio! 3575 **Rzetelnie!**

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY

ODCISKI

SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI

„KLAWIOL"

WYROBU LAB. CHEM. FARM.

A. K.

APTEKA WALSKI

W WARSZAWIE

Restauracja - - Kocerka

ul Kordeckiego nr. 1. Telefon nr. 974.

Ostatni raz!

zapraszam wszystkich Gości i innych kochanych Przyjaciel **na tłusty czwartek dnia 11. bm.**

Wieczór familijny

specj. **nóżki wieprzowe — świeże kiszki,** świeżo nadstaw. KOZŁAKA z Browaru Wielkop

3557 Gospodarz

W czwartek, dnia 11 lutego b. r.

Kiszki 3570

Nogi

Flaki

na które uprzejmie zaprasza

Handel win Wilh. Luckwald Nast.

właśc. **H. Böhlke,** Jagiellońska 9

W „tłusty" czwartek

t. j. **11-go bm.** odbędzie się w moim lokalu **przy ul. Poznańskiej 20**

wieczorek familijny z koncertem.

Podawane będą

nogi wieprzowe, kiełbasy oraz **smaczne flaki.**

Na co uprzejmie zaprasza

3503 ***Marja Jaśniewska.***

W czwartek, dnia 11. bm.

urządzam ciepłą kolację własnego wyrobu,

nóżki, kiszki i flaki

na co wszystkich życzliwych zaprasza (3544

Gospodarz.

Restauracja „WERSAL", Gdańska 54.

Początek o godzinie 5-tej po południu

Wielkie Morderstwo

w Barze Angielskim

ul. Gdańska 165, obok Kina Kristal

Na tłusty czwartek, dnia 11. bm zamordowano **5 świń** (tuczników) **o wadze à 10 ctr.** i zaprasza się Szanowne Obywatelstwo

na nóżki wieprzowe, kaszówki oraz kiełbasy polskie

Koźlak z kurka

Występy kabaretowe

Lokal otwarty do rana. Muzyka do rana.

3 45) **Ceny zniżone.**

Kiszki i nóżki wieprzowe

smaczne zjeść można **w czwartek,** dnia 11 b m

w restauracji „Pod Ulanem"

Plac Poznański nr. 2. 539

Muzyka wyśmienita! — — Muzyka wyśmienita!

Gospodarz **Franciszek Boroń.**

Dziś w środę, dnia 10-g[illegible]go

wieczor[illegible]

nóżki wieprz., świeże kis[illegible] flaki

w restauracji **„Złoty Róg"** [illegible]le

na który uprzejmie zaprasza

3578) **Juljan Koz[illegible]ki.**

Hotel Boston

Dworcowa 7a Telefon 340

Dziś (3573

wyborne swojskie kiszki z kotła, kiełbasa z kapustą, nogi wieprzowe, flaki, barszcz z uszkami.

Lokal otwarty do 3-ciej rano.

Zagubiono

w drodze z Bydgoszczy do Chełmży **1 koło rezerwowe od samochodu.** Uczciwy znalazca zechce się zgłosić za wynagrodzeniem do firmy „Textil" Bydgoszcz, Stary Rynek 9

KINO KRISTAL.

640, 835.

Dziś w środę niezwykła Premjera!

„ICH GRZECH"

Tylko dla dorosłych!

Wstrząsający romans między matką i synem, nieświadomych swego pokrewieństwa, dramat na pograniczu kazirodztwa w 7 aktach reżyserji Tomasza H. Ince.

3547

Koncertowa gra, wspaniała wystawa, fascynująca treść składa się na ten niezwykły o wszechświatowej sławie obraz.

Nadprogram:

Daisy łapie hrabiego

piękna farsa w 2 aktach.

W roli głównej:

Louise Fazenda

pierwsza kobieta komik.